

Delegacja ZSRR na obrady ONZ przybyła do Nowego Jorku

(f) NOWY JORK (PAP). 11 sierpnia przybył do Nowego Jorku pierwszy wiceminister spraw zagranicznych ZSRR, stały przedstawiciel ZSRR w ONZ Andrzej Wyszynski. Wraz z nim przybyli do Nowego Jorku, szef delegacji ukraińskiej SRR A. Baranowski i szef dele-

gacji Białoruskiej SRR K. Kisielow. Delegaci ZSRR, USRR i BSRR przybyli w związku z rozpoczynającą się 17 bm. trzecią częścią VII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, zwołanej z powodu zawarcia rozejmu w Korei.

Życzymy narodowi koreańskiemu sukcesów w pokojowej odbudowie

Zebrania ludności w całym kraju

Po zawarciu rozejmu w Korei ludzie pracy w całej Polsce, na zebraniach w fabrykach, instytucjach, w spółdzielniach produkcyjnych i w gromadach wiejskich manifestowali na cześć bohaterów narodu koreańskiego i ochotników chińskich, na cześć zwycięstwa obrony pokoju. Obecnie odbywają się z inicjatywy miejskich i obwodowych komitetów Frontu Narodowego zebrania mieszkańców poszczególnych bloków w czasie których robotnicy, inteligencja pracująca, kobiety i młodzież w licznych wypowiedziach dają wyraz solidarności z zwyciężającym narodem Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, witając jednocześnie z radością Uchwałę Rządu PRL w sprawie udzielenia pomocy w odbudowie gospodarki Korei.

Zebranie mieszkańców bloków nr 180 i 181 w Gdańsku-Wrzeszczu, którzy w liczbie po-

nad 1 tys. osób zgrupowali się w sali Akademii Medycznej — zamieniono się w gorącą manifestację na cześć bohaterów narodu koreańskiego.

Z inicjatywy Miejskiego Komitetu Frontu Narodowego w Mysłowicach odbyło się ostatnie zebranie w obwodzie nr 4 w Brzeckowicach k/Mysłowic, na które przybyła tłumnie miejscowa ludność. Wielu dyskutantów z radością mówiło o Uchwale Prezydium Rządu PRL o udzieleniu pomocy w odbudowie Korei. „Bardzo się ucieszyłem, gdy przeczytałem w dziennikach komunikat o Uchwale Prezydium Rządu w sprawie udzielenia pomocy Korei — powiedział słuszar Zakładów Metalowych, Marcel Węgrzyk. — Z całego serca życzymy koreańskim braciom, by jak najszybciej odbudowali swą ojczyznę z ruin i zgłiszcz. Dopomóżmy Koreańczykom w ich pokojowej odbudowie”. (PAP)

1875 izb mieszkalnych otrzymali w lipcu br. ludzie pracy województwa stałogrodzkiego

(a) Stała troska Partii i Rządu Ludowego o zapewnienie jak najlepszych warunków bytowych ludziom pracy woj. stałogrodzkiego — podstawowego ośrodka przemysłu polskiego — znajduje wyraz w coraz szerszym rozwoju budownictwa mieszkaniowego. Przy licznych zakładach pracy powstają osiedla mieszkaniowe, hotele robotnicze, szkoły i przedszkola.

W lipcu br. oddano do użytku produkcyjnym robotnikom woj. stałogrodzkiego dalszych 27 nowych budynków mieszkalnych o łącznej ilości 1875 izb.

M. in. w osiedlu im. Marchlewskiego w Stalinoogrodzie przekazano do użytku górnikom kopalni „Stalinoogrod”, „Kleofas” i „Gottwald” 136 nowych izb. Na terenie miasta Nowe Tychy hutnicy i górnicy otrzymali 132 izby, hotel robotniczy i przedszkole. Nowe mieszkania oddano również górnikom kopalni „Mikuleyze”, „Rokitnica” i „Miechowice”. Dalsze 132 izby przypadają załodze luty im. F.

Dzierżyńskiego i górnikom kopalni „Mortimer” i „Gen. Zawadzki”. Górniczy kopalni „Knurow” uzyskali około 100 izb. W Zabru — Rokitnicy ukończono budowę nowych mieszkań dla wielu rodzin pracowników elektrowni. Robotnicy Zakładów Budowy Urządzeń Chemicznych i zakładów produkujących części zapasowe w Mikołowie otrzymali duży blok mieszkalny w pięknej, zalesionej i położonej z dala od zakładów produkcyjnych podmiejskiej dzielnicy.

Wszystkie izby mieszkalne, oddane do użytku w lipcu br. zostały już odebrane komisyjnie i są przydzielane produkcyjnym górnikom, hutnikom i pracownikom innych gałęzi przemysłu woj. stałogrodzkiego.

Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych w Stalinoogrodzie przewiduje oddanie do użytku w bież. miesiącu nowych bloków mieszkalnych, m. in. w Siemianowicach, Człodzi, Niwce i innych miejscowościach. (PAP)

Piccioni nie potrafił utworzyć rządu we Włoszech

(f) RZYM (PAP). 12 bm. Piccioni (prawicowy chrześcijański demokrat) zakomunikował prezydentowi Einaudiemu, że starania jego w kierunku utworzenia rządu włoskiego okazały się bezowocne. Piccioni zrzekł się misji utworzenia nowego rządu.

Komentując fiasko Piccioni'ego, dzienniki przypominają, że próby jego, zmierzające do sformowania rządu, trwały 10 dni. Ostatecznie udało mu się dnia 11 bm. skłócić koalicję. W ostatecznej opinii publicznej doszło, że ministrem spraw zagranicznych w gabinetcie Piccioni'ego ma być De Gasperi — koalicja rozpadła się.

Pisząc o nastrojach włoskiej opinii publicznej po ogłoszeniu, że w skład nowego rządu ma wejść De Gasperi, „Unita” stwierdza: „Kilka chrześcijań-

sko-demokratyczna pragnie powrotu do rządu ludzi najbardziej znienawidzonych i najbardziej zdyskredytowanych”.

Kandydat na premiera — czytamy dalej w „Unita” — umieszczą na liście ministrów „De Gasperiego, rzecznika armii europejskiej... człowieka, który tak »krupalnie szedł śladem najniebezpieczniejszych manewrów awanturka Dulles-a”.

Pod naciskiem opinii publicznej Saragat (przywódcą pracowniczych socjaldemokratów), który początkowo przyrzekł Piccioni'emu poparcie — zmuszony był, po ogłoszeniu proponowanego składu gabinetu Piccioni'ego, wycofać się. W tej sytuacji Piccioni nie miał zapewnionej większości w parlamencie i zrzekł się misji utworzenia rządu.

Japonia nie chce odgrywać bardziej aktywnej roli w amerykańskich planach wojennych — oświadcza premier Jozjida

(f) NOWY JORK (PAP). Po rokowaniach z Li Syn-manem, zakończonych podpisaniem układu wojskowego między USA a Koreą południową, sekretarz stanu USA Dulles udał się do Tokio. Prasa donosi, że między Dullesem a premierem Japonii — Jozjidą odbyły się rozmowy w sprawie remilitaryzacji Japonii. W czasie tych rozmów — jak wynika z doniesień prasy — Dulles wywierał presję na rząd Jozjidy, aby zmusił go do wzmocnienia tempa remilitaryzacji Japonii.

Tokijski korespondent dziennika „New York Times” Reston podaje, że Dulles kierował się przy tym dążeniem „do zastosowania bardziej twardego kursu polityki wobec Japonii”.

„Jednakże” — podkreśla Reston — „Dulles napotkał w czasie rokowań z Jozjidą trudności”. Dulles „nie może twierdzić, że osiągnął sukces w Japonii”.

Pod naciskiem opinii publicznej, występującej przeciwko remilitaryzacji kraju i amerykańskiej polityce dyktatu, Jozjida zmuszony był oświadczyć Dullesowi — jak wskazuje Reston, że „Japonia nie chce odgrywać bardziej aktywnej roli” w amerykańskich planach wojennych na Dalekim Wschodzie.

Wbrew terrorowi rządu wciąż nowe zastępy francuskiej klasy robotniczej włączają się do wielkiej walki strajkowej

(f) PARYŻ (PAP). Walka strajkowa mas pracujących Francji przeciwko dekretem rządowym, godzącym w ich żywotne interesy, nabiera coraz większego rozmachu i zatacza coraz szersze kręgi. 12 bm. ruch strajkowy, obejmujący dotąd przeszło 3 miliony pracowników państwowych i samorządowych, ogarnął nowe grupy pracowników państwowych i samorządowych oraz zaczął się przerzucać na zakłady przemysłowe, banki, przedsiębiorstwa handlowe stanowiące własność prywatną.

Sytuacja strajkowa w dniu 12 bm. przedstawiała się następująco: Strajk generalny kolejarzy trwał bez przerwy. Koleje we Francji są całkowicie unieruchomione. Z Alger donoszą, że również tamtejsi kolejarze przeprowadzili kilkunastodniowy strajk protestacyjny.

Trwa w dalszym ciągu strajk generalny pracowników poczty, telegrafów i telefonów. Próby zastąpienia listonoszów żołnierzami i policjantami nie udało się. Komunikacja pocztowa, telefoniczna i telegraficzna we Francji jest przzerwana.

12 bm. górnicy masowo porzucili pracę w kopalniach i przystąpili do strajku generalnego, który objął wszystkie kopalnie we Francji.

12 bm. fozpoczął się strajk pracowników metra i autobusów w Paryżu.

Na terenie całej prawie Francji trwa strajk pracowników gazowni i elektrowni, w związku z czym liczne zakłady przemysłowe zostały unieruchomione. W Tulonie, Brest i w innych miejscowościach strajkują pracownicy arsenałów i stoczni państwowych. W Le Ripault zastrajkował robotnicy fabryki prochu. W zakładach użyteczności publicznej Paryża i innych miast strajk objął wszystkich prawie pracowników.

Przerwy pracę lub zapowiadają wzięcie udziału w walce strajkowej coraz więcej robotników i pracowników umysłowych przedsiębiorstw prywatnych dołączając się do potęż-

nej akcji pracowników państwowych i samorządowych. Powszechny ruch strajkowy zaczyna obejmować w coraz większym stopniu przedsiębiorstwa przemysłu hutniczego i metalowego. Przerwy w pracy zanotowano m. in. w zakładach samochodowych „Hispano Suiza” w Bois-des-Colombes i w zakładach budowy maszyn w Courmeille. Związki zawodowe metalowców okręgu paryskiego CGT ogłosiły odezwę wzywającą wszystkich metalowców stolicy do wyboru komitetów jednolitych w celu przedstawienia wspólnych żądań przedsiębiorcom. W departamencie Isere miejscowe organizacje CGT i Force Ouvriere oraz chrześcijańskie związki zawodowe wezwały całą ludność pracującą do solidarnego poparcia uczestników akcji strajkowej i do wysuwania własnych żądań zawodowych.

12 bm. robotnicy przemysłu tekstylnego, urzędnicy podatku i celnicy wysunęli żądania poprawy warunków bytu i zapowiedzieli, że w razie odrzucenia tych żądań przystąpią do strajku.

Rząd Laniela powołał specjalny komitet antystrajkowy

Rząd Laniela w swych próbach zahamowania strajku zdradza coraz większą nerwowość.

Jednym ze środków zastosowanych przez rząd jest rozsyłanie nakazów tzw. mobilizacji cywilnej. Nakazy te są powszechnie ignorowane, a w nie-

których wypadkach palone publicznie.

11 sierpnia na nadzwyczajnym posiedzeniu rządu powołano do życia specjalny komitet antystrajkowy pod przewodnictwem podsekretarza stanu July, który ma koordynować działalność poszczególnych resortów w walce ze strajkiem. Ministerstwo robót publicznych, transportu i turystyki oraz zarząd kolei państwowych rozplakowały ogłoszenia grożące surowymi sankcjami strajkującym kolejarzom. W wielu wypadkach policja kierowana jest do mieszkań, by doprowadzić strajkujących siłą do miejsc ich pracy. Pięciu strajkujących przotwórowo aresztowano i postawiono przed sądem.

Różne dzienniki piszą o „prawdziwej próbie siły” między samymi pracującymi a rządem Laniela. Paryski korespondent agencji Reuters określił niezwykły rozmach walki strajkowej w francyjskimi słowami: „żywiło wy pożar”.

Oświadczenie CGT

Biurow Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT) opublikowało oświadczenie stwierdzające, że dekrety już wydane i przygotowane przez rząd Laniela stanowią niesłychany przejaw polityki klasowej sprzecnej z ogólnymi interesami kraju. Dekrety te godzą dotkliwie w masę pracującą. Nie zarządzone natomiast żadnej redukcji wydatków wojennych. Zadane zarządzenie nie zagraża obrzytm zyskom kapitalistów. Nad interesami wszystkich ludzi pracy — stwierdza Biuro CGT — zawisła najcięższa groźba. Przebrała się więc miara. Ludzie pracy organizują się i podejmują solidarną akcję przeciwko zamachom na swoje prawa.

Biurow CGT pozdrawia wszystkich strajkujących, którzy

wkroczyli już na drogę jedności działania. Wzywa ono ludność pracującą, aby podnieć jak w 1936 r. zmanifestowała całkowitą solidarność ze strajkującymi. Bronić swych praw. Ludzie pracy bronią równocześnie demokracji i ogólnych interesów ojczyzny — podkreśla Biuro CGT.

W dalszym ciągu napływają na ręce przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego Herriota liczne rezolucje organizacji związkowych rozmaitych kierunków, domagające się natychmiastowego zwolnienia nadzwyczajnej sesji parlamentu. Również wielu deputowanych komunistycznych, socjalistycznych, jak również deputowani z innych ugrupowań — skierowali do Herriota depesze z wnioskiem o zwolnienie nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia Herriot jednak uważa depesze te za dokumenty „nieformalne”, ponieważ nie ma na nich własnoręcznych podpisów deputowanych. W ten sposób kolarz rządu Francji usiłują nie dopuścić do zebrania się parlamentu.

„Humanite” o propozycji zwolnienia parlamentu

Dziennik „Humanite” zaznacza w artykule wstępnym, że nie należy wiązać wielkich nadziei z ewentualnym zwolnieniem parlamentu. Należy pamiętać, że większość obecnego parlamentu francuskiego udzieliła rządowi Laniela pełnomocnictw, na podstawie których rząd ten wydał swe dekrety antyrobotnicze. Jednakowoż — stwierdza dalej „Humanite” — wspólna akcja mas pracujących Francji może wywrzeć pewien wpływ na postępowanie deputowanych, którzy będą zmuszeni liczyć się z jednomyślnym żądaniem milionów obywateli.

W hucie „Szczecin” oraz w Szczecińskich Zakładach Włókienniczych Sztucznych wkład w walkę o przekroczenie planów wnosi młodzież, która wzmocniła wysiłkiem czci trwającej w Bukareszcie IV Festiwalu Młodzieży. Tak np. w SZWS młodzieżowa brigada Placchkiej uzyskała w I dekadzie sierpnia najlepsze wyniki produkcyjne, uzyskując przeciętną wydajność 140 procent.

W hucie „Szczecin” nadal pracuje zmiana mistrza Mazura, w której pracuje przeważnie młodzież z garowymi — Styczulą, Klimkiem, Majką, gardzieliwymi — Kotłowskim i in. na czele. (PAP)

Załogi zakładów włókienniczych walcą o rytmiczne wykonanie planów

(f) Rytmicznie wykonuje swe zadania obrzytmia większość załóg zakładów przemysłu bawełnianego Łodzi i województwa. W okresie pierwszych 10 dni bm. przekroczyły swe zadania przedsiębiorstwa Ciepłowni, Bawelniango-Północ, przedsiębiorstwa średnioprądne i przedziałowe odpadkowe, a tkalnie daly wiele tysięcy kilogramów przędzy i wieleset tysięcy metrów tkanin ponad plany tego okresu.

Tak jak w poprzednich miesiącach, czułowaz pozycję utrzymuje w tym przemyśle załoga wielkiej ZPB im. Marchlewskiego, która we wszystkich działach przekroczyła swe plany w granicach od 5 do 8,7 procent. Pozostająca do niedawna w typie załoga tkalni kardowej ZPB im. J. Stalina od pierwszych dni sierpnia br.

rytmicznie i z nadwyżką realizuje swe zadania.

Przez trzy pierwsze dni miesiąca przedziałnicy ZPB im. Dzierżyńskiego nie wykonywali swoich zadań. W czasie nrad w grupach wozajkowych i partyjnych, a następnie na naradzie produkcyjnej, załoga wskazała, że male niedociągnięcia w dziedzinie technologicznej spowodowało częstsze rwanie się niedoprzędzi, a tym samym zmniejszenie wydajności pracy. Wskazanie przyczyn pozwoliło natychmiast ją usunąć. Praca uświadamiwiająca prowadzona przez aktywistów partyjnych i związkowych podniosła dyscyplinę pracy niektórych, słabiej uświadomiomych robotników, tak, że przedziałnicy ZPB im. Dzierżyńskiego nadrobili z nadwyżką powstałe na początku miesiąca straty produkcyjne. Załoga przedziałni średnioprzędnej ZPB im. Armii Ludowej nie potrafiła jeszcze osiągnąć planowanej produkcji. Lecy i ona w ostatnich dniach zbliżyła się do planowanych wskaźników.

Robotnicy bazy w Jelonkach współzawodniczą o terminową dostawę materiałów dla Pałacu Kultury i Nauki

(f) Potężne zaplecze budowy Pałacu Kultury i Nauki im. J. Stalina — baza produkcyjno-składowa w Jelonkach, bez przerwy dostarcza potrzebne ilości materiałów budowniczym Pałacu. Kilkadziesiąt obiektów produkcyjnych i pomocniczych wchodzących w skład bazy, pracuje na 3 zmiany. Stosownie do zapotrzebowania nadchodzą do bazy z różnych zakładów przemysłowych ZSRR coraz to nowe transporty konstrukcji stalowych, płyt ceramicznych itp. Są one na miejscu, w specjalnych warsztatach, tak przygotowywane, by robotnicy

przy budowie mogli je od razu montować.

M. in. w zakładach prefabrykacji materiałów sanitarnych przygotowuje się obecnie dla Pałacu przewody centralnego ogrzewania, urządzenia klimatyzacyjne i inne. Wszystkie prace związane z przygotowaniem tych materiałów łącznie z malowaniem są wykonywane na bazie.

Obecnie na bazie w zakładach urządzeń elektrycznych przygotowuje się już skomplikowane przewody i urządzenia, które w przyszłości będą użyte dla oświetlania Pałacu.

Specjalny oddział na bazie w Jelonkach przygotowuje również płyty prefabrykowane do budowy stropów poszczególnych kondygnacji Pałacu.

Robotnicy wszystkich obiektów bazy w Jelonkach współzawodniczą między sobą w terminowej i sprawniej dostawie materiałów na budowę Pałacu. W pracy produkują — brigada Tarasienki wykonująca 226 proc. normy, brigada Borsukowa osiągająca 179 proc. normy oraz brigada Winnika przekraczająca systematycznie 135 proc. normy. (PAP)

Rozbudowa mniejszych portów rybackich na Wybrzeżu

(f) Niezależnie od budowy nowocześniejszej bazy rybolowstwa dalekomorskiego w Swinoujściu i rozbudowy bazy rybackiej we Władysławowie, trwa unowocześnianie mniejszych portów rybackich. W portach tych prowadzi się na dużą skalę budowę nowych urządzeń, jak fabryki lodu, przetwórnicy i wędzarnie ryb oraz roboty mające na celu mechanizację wyładunku ryb i przetwórstwa.

W bazie rybackiej „Barka” w Kolobrzegu mechanizuje się

wyładunek ryb z kutrów oraz przetwórstwo ryb. Ostatnio oddano tu do eksploatacji kilka komór chłodni wraz z zamrażalniami. Uruchomiono również fabrykę lodu sztucznego, wybudowano kilka ramp kolejowych i samochodowych oraz wiele innych obiektów pomocniczych. W końcowym etapie są prace związane z budową nowocześniejszego urządzenia do podnoszenia kutrów rybackich dla dokonania koniecznych remontów.

najbliższa baza wypadowa na łowiska tzw. rynnny słupskiej i ławicy środkowej, został już częściowo uporządkowany oraz oddany do eksploatacji rybakom. Port w Lebie był w wyniku unieruchomienia go w okresie wojennym, zamulony przez piasek i mul niesiony przez rzekę Lebę. Wjazd do portu i kanały dla kutrów zostały obecnie pogłębione, wzmocniono również nabrzeża oraz zainstalowano urządzenia bezpieczeństwa przejazdów. (PAP)

W nowym mieszkaniu



Coraz więcej nowych osiedli robotniczych powstaje przy osiedlach przemysłowych. W nowoczesnym wygodnym urządzonej mieszkaniu osiedla Bronowice w Lublinie mieszkają robotnicy z Fabryki Samochodów Cietarowych. Na zdjęciu: racjonalizator z FSC Henryk Jankowski z rodziną w nowym mieszkaniu. Foto CAF — Targonski

Wzrost produkcji i rozwój radzieckiego przemysłu lekkiego

(f) MOSKWA (PAP). Reakcją wytyczne, nakreślone w przemówieniu Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR na V sesji Rady Najwyższej ZSRR, zakłady przemysłu miejscowego RFSRR wyprodukują w II połowie br. ogromne ilości towarów masowego spożycia ponad plan, wartości setek milionów rubli.

W celu zwiększenia produkcji towarów masowego spożycia wybuduje się poważną ilość nowych fabryk, zrekonstruuje

stare fabryki i wyposaży się je w najnowsze maszyny i urządzenia. Tak np. zaplanowano rozszerzenie i rekonstrukcję 34 fabryk mebli i budowę 46 nowych fabryk mebli. W celu rozszerzenia produkcji materiałów budowlanych w ciągu półtora roku odda się do użytku co najmniej 175 nowych agregatów do wyrobu cegły. Zorganizowana zostanie również na szeroką skalę produkcja blachy z płynnego żeliwa.

VI Plenum KC Koreańskiej Partii Pracy

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Pienjanu że Centralna Koreańska Agencja Telegraficzna, ze w dniach od 5 do 8 sierpnia obradowało w Pienjanie VI Plenum KC Koreańskiej Partii Pracy.

Na plenum omówiono następujące zagadnienia: 1) walka o powojenną odbudowę i rozwój gospodarki narodowej oraz dalsze zadania partii w związku z zawarciem porozumienia rozejmowego; 2) sprawa wykrytej niedawno antypartyjnej i antypaństwowej działalności bandy Li Syn-epa i in. oraz samobójstwo He Gaja (wiceprezident naczonego Rady Ministrów Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej) 3) sprawy organizacyjne.

Referat w związku z pierwszym punktem porządku dziennego wygłosił przewodniczący KC Koreańskiej Partii Pracy — Kim Ir-sen. Nakreślił on zasadniczy kierunek odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej Republiki po wojnie, perspektywy uprzensylenia kraju i podniesienia poziomu materialnego i kulturalnego życia lud-

ności oraz perspektyw stworzenia podstaw politycznych i gospodarczych dla pokojowego zjednoczenia kraju. Mowa partii, cały naród do mobilizacji sił dla odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej i dalszego umocnienia ustroju demokratycznego Plenum KC Koreańskiej Partii Pracy powzięło w związku z pierwszym punktem porządku dziennego szereg uchwał.

Referat na temat drugiego punktu porządku dziennego wygłosiła Pak Den-ai. Podkreśliła ona konieczność dalszego ostrzeżenia czujności rewolucyjnej, zwiększenia wymagań i odpowiedzialności w pracy organizacyjnej i ideowej partii.

Plenum postanowiło dsunąć z partii i oddać pod sąd Pak Hen-ena za protegowanie bandy Li Syn-epa.

Plenum omówiło również szereg zagadnień organizacyjnych. Obrady plenum toczyły się pod znakiem ścisłego zespolenia członków Koreańskiej Partii Pracy wokół Komitetu Centralnego.

Amerykani strzelają do strajkujących robotników japońskich

(f) PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Tokio, że 150 tysięcy robotników japońskich, zatrudnionych przy obsłudze amerykańskich wojsk okupacyjnych, ogłosiło 12 bm. 48-godzinny strajk protestacyjny. Strajkujący domagają się zmiany narzuconej przez Amerykanów niekorzystnej dla robotników umowy zbiorowej. W bazie amerykańskiej w Yokohamie podległej Tokio żołnierze amerykańscy otworzyli ogień do grupy strajkujących, raniąc trzech robotników japońskich.

Czterech pijanych żołnierzy angielskich zaatakowało grupę młodych Austriaków i rozpozczło bójkę. Jeden z Austriaków został ciężko ranny.

Na miejsce bójki przybył oddział angielskiej policji wojskowej i usiłował aresztować Austriaków, jednakże tysiąc miejscowej ludności nie dopuściło do tego, obrzucając policjantów angielskich kamieniami.

Ludność Judentburgu zorganizowała wielką demonstrację protestacyjną przeciwko postępowaniu władz okupacyjnych. Dopiero silne oddziały angielskiej policji wojskowej i policji austriackiej rozprędziły demonstrację tłumy.

Bezczelne wybrki żołnierzy USA we Włoszech

(f) RZYM (PAP). Dziennik „Unita” donosi o bezczelnych wybrkach amerykańskich żołnierzy w mieście Taranto. Około 1000 żołnierzy amerykańskich przybyło na plażę, zapijąc i obrażając kąpiących się obywateli. Pobili oni do krwi znajdujących się tam żołnierzy — Murzynów. Dziennik podkreśla, że policja włoska zachowała się biernie wobec tych brutalnych wybrków żołnierzy amerykańskich.

Krwawe starcie między żołnierzami brytyjskimi a ludnością austriacką

(f) WIEN (PAP). Dziennik „Weltpress” donosi z Juden-

DZIS W NUMERZE:
Głosy prasy zagranicznej o przemówieniu towarzysza G. M. Malenkowa Naczelnika Rady Radzieckiego do rządu USA
Z YCZIA PARTII B. GONCZARSKA: Więcej troski o bójceki załóg
A. ST.: O bezpieczeństwo narodów Europy STANISŁAW BRODZKI: Miasto niepokonane LESZEK GOLISKI: Po II przegranej wojskowych zespołów amatorskich

Związek Radziecki najpotężniejszym i najbardziej konsekwentnym obrońcą pokoju

Prasa zagraniczna o V sesji Rady Najwyższej ZSRR i przemówieniu Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa

Agencja TASS ogłosiła echa prasy zagranicznej na przemówienie Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa. Podajemy poniżej szereg depesz TASS-a z różnych krajów.

Chiny
(f) PEKIN. Wszystkie dzienniki chińskie, zarówno centralne jak i prowincjonalne, opublikowały pełny tekst przemówienia Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa. Chińskie rozgłośnie radiowe nadały przemówienie w obszernych streszczeniach.

Czechosłowacja
PRAGA. „Naród nasz — pisać „Rude Pravo” w artykule wstępnym poświęconym przemówieniu G. M. Malenkowa — widzi w Związku Radzieckim nie tylko ostoję swych dążeń do utrwalenia pokoju. W szczególności w życiu ludzi radzieckich naród czechosłowacki widzi obraz swej przyszłości. Naród nasz będzie strzegł jak źrenicy oka niewzruszonej przyjaźni z narodem radzieckim, z potężnym Krajem Rad”.

Rumunia
BUKARESZT. Dziennik „Scanteia” podkreśla, że w przemówieniu swym G. M. Malenkow przeprowadził wnikliwą analizę sytuacji międzynarodowej.

— Decyzja rządu radzieckiego wyrażająca wiarę w obudowę gospodarki narodowej Koreańskiej Republiki Ludowej — Demokratycznej — pisze „Scanteia” — powitała została z uznaniem i radością przez całą ludność.

Bulgaria
SOFIA. Bułgarska Agencja Telegraficzna podkreśla, że przemówienie Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa na V sesji Rady Najwyższej ZSRR wywołało ożywienie zainteresowania w całej Bulgarii. Tysiące ludzi pracy słuchało przemówienia G. M. Malenkowa, nadawanego przez rozgłośnie radzieckie.

Dziennik „Rabotniczesko Dielo”, omawiając przemówienie G. M. Malenkowa w artykule wstępnym, podkreśla, że pomysłowy rozwój gospodarczy ZSRR ma epokowe znaczenie. Dzięki szybkiemu przemysłowemu i rolniczemu wstępnemu w światłe państwo socjalistyczne stało się dla wszystkich agresorów, dla wszystkich pretendentów do ujmienia woli narodów przetrwać nie do przeycia. Współpraca ekonomiczna ze Związkiem Radzieckim — pisze dziennik — oznacza zwiększa możliwości gospodarcze krajów demokracji ludowej i umożliwia prowadzenie w szybszym tempie w całym obozie demokratycznym polityki systematycznego podnoszenia poziomu życia ludności.

Węgry
BUDAPESZT. Dziennik „Szabad Nep” w artykule wstępnym pt. „Niepokony obrońca pokoju” pisze m. in.:

V sesja Rady Najwyższej była wymownym dowodem potęgi Kraju Rad i ścisłego zespolenia narodu radzieckiego wokół swej wielkiej partii — granitowej ostoi wielonarodowego państwa radzieckiego. Narody całego świata mogły się przekonać ponownie, że droga, jaką Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego prowadzi naród radziecki, droga, którą wybrały kraje demokracji ludowej w Europie i w Azji, jest drogą słuszną, drogą podnoszenia materialnego i kulturalnego poziomu życia mas pracujących. Narody całego świata mogły się przekonać ponownie, że nie ma potężniejszego i wierniejszego obrońcy pokoju niż Związek Radziecki.

Albania
TIRANA. Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, w dniu 9 sierpnia ukazały się specjalne wydania dzienników albańskich z przemówieniem Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa.

podkreśla, że oświadczenie G. M. Malenkowa postawiło Stany Zjednoczone przed wyborem dwóch ewentualności. Jedną ewentualność — to uchwalenie programu zbrojeń, który będzie kosztował „wiele miliardów dolarów” i zmusi gospodarke amerykańską do ponoszenia dalszych ciężarów. „Którzy rozmiarów niepodobna przewidzieć”. Drugą ewentualność, choć bardzo odległą — pisze dziennik — to stworzenie rzeczywistej niezawodnego systemu ściśle kontrolowanego rozbrojenia międzynarodowego. Rzecz oczywista, że ewentualność ta, jeśli tylko jest możliwa do zrealizowania — będzie lepsza. Jednakże rozbrojenie będzie wymagało znacznie więcej szczerości z naszej strony niż dotychczas i znacznie więcej wysiłków w kierunku realistycznego podejścia do zrozumienia radzieckiego punktu widzenia. W związku z tym rząd Stanów Zjednoczonych będzie chciał — być może — zrewidować swe zastrzeżenia wobec projektu zwołania konferencji szefów rządów. Być może, wydarzenia usprawniły obecnie zwolnienie takiej konferencji, gdyż nie jest wykluczone, że uda się znaleźć wspólną platformę porozumienia.”

Francja
PARYŻ. Agencja France Presse podaje: Oświadczenie G. M. Malenkowa w sprawie bomby wodorowej wywołało w Paryżu wielkie zainteresowanie, lecz nie wzbudziło sensacji. Jeśli chodzi o pierwsze wrażenie, to zwraca się tu przede wszystkim uwagę na zapewnienie szefa rządu radzieckiego, że kraj jego dąży do pokoju. Możliwe, że wspominając o tym, iż ZSRR zna obecnie tajemnice produkcji bomby wodorowej, chciał on podkreślić kontrast między pokojowymi zamiarami Związku Radzieckiego a olbrzymim potencjałem, jaki by miał ten kraj w razie wojny. Rzecz oczywista, że w Paryżu oceniono nagleżycie pełen życzliwości ton Malenkowa w stosunku do Francji.

„L'Humanite” w artykule wstępnym pt. „Potęga ZSRR w służbie pokoiu” podkreśla wielkie sukcesy narodu radzieckiego w dziedzinie pokojowego budownictwa gospodarczego. Przypominając część przemówienia G. M. Malenkowa dotyczącą Francji, „L'Humanite” pisze: „Te przyjazne słowa odpowiadają w całej pełni uczuciom ludzi pracy Francji i patriotów francuskich. Spokoją się one z gorącym odzwiekaniem w całym naszym kraju.”

Dziennik „Liberation” podkreśla, że Malenkow, mówiąc o bombie wodorowej, nie grozi. Wręcz przeciwnie, potwierdza on, że ZSRR pragnie prowadzić pokojowe rokowania w sprawie wspólnotenia ze wszystkimi krajami, w tym również ze Stanami Zjednoczonymi. W sprawie wypowiedzi G. M. Malenkowa pod adresem Francji „Liberation” pisze: „Który z Francuzów zostanie obojętny wobec pełnego przyjaźni i niepokojnego ostrzeżenia, jakie zostało do nas skierowane, wobec przypomnienia wspólnych cierpień i walk przeciwko hitleryzmowi, wobec przypomnienia niebezpieczeństwa, jakie stanowi dla nas wkrzeszenie militarizmu niemieckiego, wobec przypomnienia wspaniałego sojuszu, który został zawarty między naszymi krajami w 1944 roku, który pozostaje w sile i o którym zapomniał widocznie pan Bidault...”

Dziennik „Figaro” usiłuje przypisać przemówieniu G. M. Malenkowa zamiar „wywołania wrażenia na Zachodzie i rozbić jego jedność”.

Niemcy zachodnie
BERLIN. „Berliner Morgenpost”, „Der Tag”, „Telegraf” i „Spandauer Volksblatt” zamieściły komunikaty o przemówieniu G. M. Malenkowa na pierwszych stronach pod wielkimi nagłówkami, w których podkreśla się, że Związek Radziecki „posiada bombę wodorową”.

Dziennik „Telegraf” wyluszczył te części przemówienia G. M. Malenkowa w pięciu związkach punktach: 1) kwestia niemiecka może być rozwiązana w drodze rokowań, 2) możliwe jest pokojowe współzycie krajów socjalistycznego i kapitalistycznego systemu gospodarczego, 3) wszystkie spory międzynarodowe mogą być załatwione w drodze rozsądnych rokowań, 4) Związek Radziecki nie ma żadnych roszczeń terytorialnych, 5) Chińska Republika Ludowa powinna wreszcie być przyjęta do ONZ.

Włochy
RZYM. Dzienniki włoskie opublikowały na naczelnym miejscu przemówienie G. M. Malenkowa na sesji Rady Najwyższej ZSRR. Dziennik „Unita” podkreśla, że rząd radziecki postawił sobie za zadanie „podniesienie dobrobytu narodu i zwiększenie potęgi gospodarczej kraju”. „Unita” zaznacza, że przemówienie Malenkowa zawiera „potwierdzenie polityki pokoju i możliwości współzycia między ZSRR i Ameryką”. Prasa prawicowa podkreśla w przemówieniu G. M. Malenkowa fragment, w którym mowa

jest o tym, że ZSRR dysponuje absolutnie wszystkim, co ma związek z bombą wodorową.

Indie
DELHI. Wychodzące w Delhi dzienniki poranne zamieściły na naczelnym miejscu komunikat o przemówieniu Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR G. M. Malenkowa na sesji Rady Najwyższej ZSRR. Hinduskie Biuro Informacyjne zaznaczyło, że G. M. Malenkow „wysoko ocenił rolę Indii w dziele osiągnięcia rozejmu w Korci oraz ogólnych wysiłków Indii w walce o pokój. Oświadczył on, że stosunki między Indiami a Związkiem Radzieckim są dobre i ulegają ciągłej poprawie”.

Dziennik „Hindustan Times”, komentując w artykule redakcyjnym przemówienie Malenkowa na sesji Rady Najwyższej ZSRR, podkreśla, że jego oświadczenie, iż nie ma takich spornych kwestii — włączając również sprzeczności z USA — których nie można by uregulować środkami pokojowymi na zasadzie wzajemnego porozumienia między zainteresowanymi krajami, ma doniosłe znaczenie.

Iran
MOSKWA. Agencja TASS donosi z Teheranu: Dziennik „Bahare Emruz” opublikował na pierwszej stronie streszczenie przemówienia Malenkowa pod nagłówkami: „Malenkow po raz pierwszy podał do wiadomości o produkcji bomby wodorowej. Wszystkie konflikty międzynarodowe można rozwiązać w drodze rokowań bez uciekania się do wojny. Dążenie rządu radzieckiego do utrzymania pokoju na całym świecie to jedyna z zasad radzieckiej polityki zagranicznej. Rząd radziecki gotów jest rozwiązać sprzeczności z Iranem w zagadnieniach finansowych i granicznych. Malenkow oświadczył, że ZSRR nie ma żadnych roszczeń terytorialnych do sąsiednich krajów. Poszanowanie suwerenności narodowej wielkich i małych narodów stanowi jedną z niezmiennych zasad polityki radzieckiej”.

Dziennik pisze m. in.: „Naród irański jest szczerze przychylny polityce Przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, iż Związek Radziecki wyraża zgodę na rozwiązanie swych sprzeczności z Iranem w kwestiach granicznych...”

Rząd radziecki oświadcza, że nie ma żadnych roszczeń terytorialnych wobec swoich sąsiadów, i że gołów jest rozwiązać swe sprzeczności z Iranem w kwestiach granicznych i finansowych. W następstwie tego między Iranem a ZSRR nie ma i nie będzie w przyszłości żadnych kwestii, które stałyby się przedmiotem skarg i dyskusji”.

Japonia
PEKIN. Jak wynika z doniesień radia tokijskiego społeczeństwo japońskie komentuje szeroko przemówienie G. M. Malenkowa. Radio tokijskie podaje, że dnia 10 sierpnia odbyło się posiedzenie Izby Radców parlamentu japońskiego, na którym lewicowy socjalista Sinsiti Hago zgłosił nadzwyczajną interpelację. „W oświadczeniu premiera Związku Radzieckiego Malenkowa, złożonym w dniu 8 sierpnia — stwierdził mowa — poruszona jest sprawa pokojowego uregulowania z Japonią. Czy w związku z tym Japonia zamierza zaproponować Związkowi Radzieckiemu zawarcie pokoju?”

W odpowiedzi na tę interpelację minister spraw zagranicznych Okadzuki oświadczył, że rząd japoński nie zamierza wystąpić z inicjatywą, jednakże „oświadczenie Malenkowa wymaga skrupulatnego przestudiowania, i jeśli da to dobre wyniki, to być może zajdzie konieczność podjęcia odpowiednich kroków w stosunku do Związku Radzieckiego”.

Nota rządu ZSRR do rządu USA w sprawie zbrodniczej napaści na radziecki samolot pasażerski

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS podaje: Jak wiadomo, dnia 31 lipca rząd radziecki wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych notę, w której stanowczo zaprotęstował przeciwko pirackiej napaści w dniu 27 lipca czterech amerykańskich pościgowców na radziecki samolot pasażerski typu „Il-12” nad terytorium Chińskiej Republiki Ludowej. W rezultacie tej napaści zginęło 21 obywateli radzieckich, a samolot uległ zniszczeniu.

Dnia 1 sierpnia ambasada USA w Moskwie przekazała z polecenia rządu USA ministerstwa spraw zagranicznych ZSRR odpowiedź w tej sprawie. W związku z powyższym wiceminister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko przyjął 11 sierpnia ambasadora USA p. Ch. Bohlena i wręczył mu notę treści następującej:

Rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich potwierdza odbiór noty rządu Stanów Zjednoczonych z 1 sierpnia 1953 r. i uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

Jak już podano w nocie rządu radzieckiego z 31 lipca, cztery pościgowce amerykańskie, które wtargnęły 27 lipca br. do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej o godz. 12.28 według czasu miejscowego (godz. 6.28 według czasu moskiewskiego), zaatakowały i straciły nad terytorium chińskim radziecki samolot pasażerski „Il-12”, odbywający regularny lot z Portu Arthura do Władywostoku ustalą trasą. Napaść amerykańskich pościgowców na radziecki nieuzbrojony samolot pasażerski nastąpiła w odległości 110 km od granicy chińsko-koreańskiej w rejonie chińskiego miasta Huadian, nad którym przechodzi trasa regularnej linii lotniczej z Portu Arthura do Władywostoku; na trasie tej radziecki samolot pasażerski odbywał loty już od kilku lat. Współrzędne pozycji samolotu radzieckiego w chwili zaatakowania go przez pościgowce amerykańskie były następujące: 43°5' szerokości północnej, 127°45' długości wschodniej. Po otrzymaniu wiadomości o napaści pościgowców amerykańskich na samolot radziecki i o zniszczeniu samolotu w rezultacie tego napadu, do rejonu Huadian została natychmiast wysłana specjalna komisja zarządu głównego Cwilnego Lotnictwa ZSRR w celu zbadania okoliczności związanych ze zniszczeniem samolotu radzieckiego. Komisja znalazła 15 zwłok pasażerów i 6 zwłok członków załogi, jak również szczątki zrobitego samolotu. Komisja stwierdziła, że zwłoki 6 ofiar posiadały rany od kul i odłamków, a na szczątkach samolotu było 19 śladów kul. Spadochrony i inne przedmioty, które znajdowały się w samolocie, zostały również przeszyte kulami.

Ponadto komisja przesłuchała okolicznych mieszkańców — Chińczyków — świadków napaści pościgowców amerykańskich na radziecki samolot pasażerski, którzy całkowicie potwierdzili fakty, przytoczone w notie rządu radzieckiego z 31 lipca.

W swej nocie z 1 sierpnia br. rząd USA przyznaje, że pościgowce amerykańskie dokonały napaści na samolot typu „Il-12” w dniu 27 lipca o godz. 12.25 według miejscowego czasu, co jeśli chodzi o czas napaści, pokrywa się w przybliżeniu z danymi, przytoczonymi w nocie radzieckiej. W rezultacie wspomnianej napaści samolot „Il-12” został stracony. Rząd USA oświadcza jednak przy tym, że rzekomo samolot „Il-12” został zaatakowany przez pościgowce amerykańskie nie nad chińskim terytorium, ale nad terytorium Korei, w odległości około 8 mil od rzeki Jalu w punkcie o współrzędnych: 41°38' szerokości północnej i 126°55' długości wschodniej. Oświadczenie to zostało złożone mimo ściśle ustalonego faktu, że napaść amerykańskich pościgowców na radziecki samolot pasażerski nastąpiła w rzeczywistości nie w punkcie podanym w nocie rządu USA, lecz w punkcie o wyżej przytoczonych współrzędnych: 43°5' szerokości północnej i 127°45' długości wschodniej, który to punkt znajduje się nie na koreańskim terytorium w odległości około 8 mil od rzeki Jalu, lecz na terytorium chińskim i 170 km na północny wschód od punktu wymienionego w nocie USA. Tak więc w nocie rządu USA podany został właściwy czas napaści pościgowców amerykańskich na radziecki samolot pasażerski, lecz niewłaściwie wskazane zostało miejsce napaści. Rząd USA został widocznie wprowadzony w błąd co do miejsca napaści pościgowców amerykańskich na radziecki samolot pasażerski.

Z uwagi na powyższe, rząd radziecki podtrzymuje złożony w nocie z 31 lipca stanowczy protest w związku z piracką napaścią amerykańskich samolotów wojkowych na radziecki nieuzbrojony samolot pasażerski „Il-12” i domaga się surowego ukarania osób winnych tej zbrodni, jak również niedopuszczenia w przyszłości do podobnych zbrodniczych aktów ze strony amerykańskiego dowództwa wojkowego.

Jednocześnie rząd radziecki domaga się od rządu USA odszkodowania za straty, jakie poniósł ZSRR w związku ze śmiercią, wspomnianych 21 obywateli radzieckich i zniszczeniem samolotu „Il-12”. Wysockość strat podana jest w załączniku do niniejszej noty.

A. Gromyko wręczył również p. Ch. Bohlenowi wspomniany załącznik do noty, w którym wymieniona jest suma kompensacji w wysokości 7.445.800 rubli, czyli 1.861.450 dolarów. Suma ta obejmuje: jednorazową zapomogą dla rodzin zabitych pasażerów i członków załogi samolotu — 420.000 rubli; rentę dla nieletnich dzieci i dla starych rodziców ofiar katastrofy — 5.670.000 rubli; wydatki związane z przewiezieniem i pogrzebem zabitych — 315.000 rubli; odszkodowanie za zniszczenie osobistego mienia ofiar napaści — 84.000 rubli; wartość samolotu „Il-12” — 656.800 rubli.

Pan Bohlen oświadczył, że przekaze powyższą notę swemu rządowi.

Rząd radziecki i partia komunistyczna stawiają ponad wszystko interesy narodu

Wypowiedzi ludzi radzieckich o uchwałach V sesji Rady Najwyższej ZSRR

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi: Jednogłośnie aprobatą przyjęli ludzie pracy Kraju Rad uchwały sesji Rady Najwyższej ZSRR w kwestiach i domach kultury, w zakładach pracy, w instytucjach i kolchozach odbywających w dalszym ciągu zebrań, na których ludzie radzieccy omawiają materiały sesji i przemówienie G. M. Malenkowa.

Wyrażając myśli i uczucia wszystkich górników Zagłębia Karagandyjskiego, górnik Chwałow z kopalni im. Zdanowa oświadczył:

— Budżet państwowego naszego ojczyzny na rok 1953 świadczy wymownie, że rząd radziecki i partia komunistyczna stawiają ponad wszystko interesy narodu. Dlatego naszym naczelnym obowiązkiem jest — pracować możliwie najwydajniej, dawać krajowi więcej energii, polepszać jego jakość, obniżać koszty własne wydobycia.

O wielkiej troskliwości partii komunistycznej i rządu radzieckiego o dobro narodu mówił hutnik Spiridonow, naczelny zmiany oddziału martenowskiego w jednej z hut Dniepropietrowska. — W jednym tylko roku ubiegłym wybudowano dla robotników naszych zakładów ponad 10.000 m kw. powierzchni mieszkalnej. Przeszło 200 robotników otrzymało już nowe mieszkania. Niedawno oddano do użytku lecznicze siarkowodorową, szpital, teatr letni, kilka ośrodków opieki nad dzieckiem. Hutnicy naszych zakładów otrzymali 1.300 skierowań do uzdrowisk i domów wypoczynkowych. W odpowiedzi na troskliwość partii i rządu o dobrobyt ludności będziemy nadal walczyć o sukcesy na froncie pracy. Uczynimy wszystko, co w naszej mocy, by wykonać zadania postawione przez rząd.

Wzmocnionym entuzjazmem pracy odpowiadają na uchwały sesji pracownicy przemysłu lekkiego. Zobowiązują się oni do usprawnienia pracy i do polepszenia jakości wyrobów.

Spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej na Festiwalu

(f) BUKARESZT (PAP). — Mijając już przeszło tydzień od rozpoczęcia się Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. Dnia 10 bm. radziecka delegacja młodzieżowa zaprosiła do siebie młodych Amerykanów. Radzieccy dilerzy i dziewczęta serdecznie powitali gości.

Delegacja amerykańska proponuje wśród otłasków zebrań wznieście toastu na cześć jedności i przyjaźni między narodami amerykańskim i radzieckim.

Wydalenie z Chin imperialistycznych agentów

(f) PEKIN (PAP). Prasa chińska zamieszcza wiadomość o wydaleniu z granic Chińskiej Republiki Ludowej przywódców organizacji reakcyjnej, którzy uprawiali działalność wywrotową, wymierzoną przeciwko władzy ludowej.

Jak donosi dziennik „Nanfaizibao”, władze ludowe w Kantonie zakazały działalności reakcyjnej organizacji pn. „Ligacja Sw. Marii”, założonej w 1947 roku przez agenta imperialistycznego Riberi, który w Chinach kuomintangowskich reprezentował Watykan. Przywódcy tej organizacji John O'Mayer, Joseph Kenies i Edouard Lima ukrywali w wywołaniu Kantonu kontrolowalniców, uprawiali szpiegostwo, utrzymywali łączność z bandami Czang Kajsze, organizowali dywersję, szerzyli fałszywe wieści itp.

Dziennik „Times” o prowokacyjnej „deklaracji 16”

(f) LONDYN (PAP). Komentując deklarację 16 krajów — członków ONZ w sprawie Korei, dziennik „Times” wyodrębnił ten artykuł, w którym mowa o możliwości rozszerzenia wojny na Chiny kontynentalne w tym wypadku, gdyby rozejm został naruszony.

„Times” wskazuje, że niektóre rządy, m. in. angielski, ogłosiły wyjaśnienia, w których podkreślają, że wspomniany artykuł nie oznacza nowych zobowiązań z ich strony. Mimo to — pisze dziennik — wyjaśnienia te nasuwają pytanie: Skoro deklaracja ta nie była deklaracją proklamującą określoną politykę, jaki był właściwy jej cel? Odpowiedź może być tylko jedna — że była ona pomysłem jako akt wojny politycznej.

Sukcesy strajkujących robotników we Włoszech

(f) RZYM (PAP). Rzymska Izba Pracy podaje, że strajk proklamowany w stolicy Włoch i w prowincji rzymskiej przez wszystkie związki zawodowe odniósł wielki sukces. W strajku uczestniczyło około 80 tysięcy osób, tj. prawie 100 proc. robotników zatrudnionych w zakładach przemysłowych tej prowincji.

Niektóre przedsiębiorstwa zmuszone były uwzględnić żądania robotników.

Sukcesy strajkujących robotników we Włoszech

(f) RZYM (PAP). Rzymska Izba Pracy podaje, że strajk proklamowany w stolicy Włoch i w prowincji rzymskiej przez wszystkie związki zawodowe odniósł wielki sukces. W strajku uczestniczyło około 80 tysięcy osób, tj. prawie 100 proc. robotników zatrudnionych w zakładach przemysłowych tej prowincji.

Niektóre przedsiębiorstwa zmuszone były uwzględnić żądania robotników.

Wydalenie z Chin imperialistycznych agentów

(f) PEKIN (PAP). Prasa chińska zamieszcza wiadomość o wydaleniu z granic Chińskiej Republiki Ludowej przywódców organizacji reakcyjnej, którzy uprawiali działalność wywrotową, wymierzoną przeciwko władzy ludowej.

Jak donosi dziennik „Nanfaizibao”, władze ludowe w Kantonie zakazały działalności reakcyjnej organizacji pn. „Ligacja Sw. Marii”, założonej w 1947 roku przez agenta imperialistycznego Riberi, który w Chinach kuomintangowskich reprezentował Watykan. Przywódcy tej organizacji John O'Mayer, Joseph Kenies i Edouard Lima ukrywali w wywołaniu Kantonu kontrolowalniców, uprawiali szpiegostwo, utrzymywali łączność z bandami Czang Kajsze, organizowali dywersję, szerzyli fałszywe wieści itp.

Jak pracujemy przy sporządzaniu projektu Pałacu Kultury i Nauki

Moskwa, w sierpniu

L. Rudniew

kielownik zarządu Biura Projektów PKiN, naczelnik architekt budowy

Pałac Kultury i Nauki, wznoszony obecnie w Warszawie środkami i siłami Związku Radzieckiego stanowi różnorodny i złożony zespół architektoniczny. Zawiera on olbrzymią ilość powiązanych ze sobą pomieszczeń o różnych przeznaczeniach użytkowych.

Już od dwóch lat nad sporządzeniem projektu warszawskiego Pałacu Kultury i Nauki pracuje ponad 500-osobowy kolektyw projektantów radzieckich pod kierownictwem autorów projektu, członków-korespondentów Akademii Architektury ZSRR — A. Chriakowa, A. Wielikowa, I. Rożina i L. Rudniewa.

Mu, autorzy projektu jak i wszyscy architekci biorący udział w opracowaniu koncepcji potężnego gmachu poświęcają sporządzeniu projektu całą swą wiedzę i doświadczenie. Pałac Kultury i Nauki powinien być symbolem wielkiej braterskiej przyjaźni narodu radzieckiego i polskiego. Uwzględniając wszechstronnie tradycje polskiej architektury narodowej, wspaniałe wzory polskiej sztuki ludowej, staraliśmy się zastosować je przy rozwiązywaniu architektury fasady oraz wnętrza Pałacu Kultury i Nauki.

Liczna armia projektantów zebrana w Moskwie w Biurze Projektów Pałacu Kultury i Nauki stanowi swoisty sztab budowy. Pałac Kultury i Nauki, jak wiadomo, jest bardzo dokładnie podzielony na poszczególne części, różne pod względem użytkowości jak i rozwiązań architektonicznych. W związku z tym Biuro Projektów składa się z szeregu pracowni architektoniczno-budowlanych, zajmujących się pełnym opracowaniem poszczególnych elementów projektu. Pracownie dzielą się na architektoniczne i inżynierskie, wydziały specjalistyczne, które wykonują wszelkiego rodzaju

szczególne części. W tym celu m. in. szeroko wykorzystujemy system fotografii oryginalu, co jak wykazały doświadczenia zdążyliśmy przy sporządzaniu projektów części największych wymiarów. Dzięki metodzie tej nie tracimy czasu na kopie, a zwłaszcza sprawdzanie jej z oryginałem.

W procesie sporządzania projektu ogromne znaczenie ma wykonanie modelu. Od pierwszej chwili wszystkie nasze wnioski kompozycyjne sprawdzamy na modelach o różnej skali. Przy pomocy modeli przechodzimy stopniowo od ogólnych rozwiązań zagadnień kompozycyjnych poprzez swobodne i zagadnienia urbanistyczne do rozstrzygnięć w sprawie poszczególnych części gmachu, fragmentów i elementów.

Pałac Kultury i Nauki składa się z dużej ilości pomieszczeń, wymagających opracowania specjalnych projektów wnętrz. Liczne z nich również sprawdzane są na modelach. Z każdym dniem zbliża się termin zakończenia naszych prac projektowych. Już sporządzono do 6 tysięcy rysunków roboczych, tj. około dwóch trzecich ich ogólnej ilości. Z każdym dniem zwiększamy na budowie liczbę projektantów, którzy prowadzą nadzór autorski na budowie. Ich bowiem pomoc staje się coraz wydajniejsza, gdyż architekt i inżynier, znajdując się na budowie ramię przy ramieniu obok majstra i robotnika, pomaga budowniczym urzeczywistniać koncepcje ustalone w projekcie.

Liczna armia budowniczych warszawskiego pałacu — architektów i plastycy, rzeźbiarzy i modelarzy, inżynierów i konstruktorzy, metalowcy i elektrycy, betoniarzy i sztukarzy, ludzie najrozmaitszych zawodów, przynajmniej w imię pokoju i przyjaźni, w imię postępu i rozkwitu kultury narodów obu naszych krajów.

Uruchomienie linii kolejowej Nowe Tychy — Wesoła Śląska

(f) W dn. 11 bm. uruchomiona została nowozbudowana linia kolejowa Nowe Tychy — Wesoła Śląska, dzięki czemu została nowo wielkiej kopalni „Wesoła II”, w większości zamieszkała w szybko rozrastającym się robotniczym mieście Nowe Tychy, otrzymała regularne połączenie kolejowe ze swoim zakładem pracy. Nowa linia stwarza górnikom kop. „Wesoła II” znacznie lepsze niż dotychczas warunki dojazdu do miejsca pracy i powrotu do domu. (PAP)

Literaci czechosłowaccy wśród budowniczych Starego Miasta

(f) W świetlicy robotniczej przy Rynku Starego Miasta odbyło się spotkanie pisarzy czechosłowaccy, artystki narodowej Marii Majerowej i pisarza słowackiego Jozefa Horaka z budowniczymi Starego Miasta.

W czasie spotkania, które upłynęło w serdecznej atmosferze, przodujący budowniczy Traktu Starej Warszawy, m. in. majster J. Baran, kierownik budowy F. Bieńkowski oraz cieśla B. Krassowski zapoznali literatów czechosłowaccich z przebiegiem prac nad odbudową Starego Miasta. (PAP)

Nagrody za prace z dziedziny karykatury politycznej

(f) Komisja Nagród powołana przez Ministra Kultury i Sztuki przyznała nagrody za całokształt prac z dziedziny karykatury politycznej.

Dwie równorzędne nagrody pierwsze po 5 tys. zł otrzymał: E. Lipiński i J. Zaruba.

Trzy nagrody drugie po 4 tys. zł przyznano W. Borowczykowi, K. Fersterowi i J. Lenicy.

Cztery nagrody trzecie po 3 tys. zł otrzymali: K. Baraniecki, Z. Lengren, Ha-Ga i L. Witz.

Poza tym przyznano 7 wyróżnień po tysiąc zł: H. Grunwaldowi, F. Flisakowi, B. Linkemu, M. Bermanowi, S. Kobylitskiemu, G. Miklaszewskiemu i J. Tarasimowi. (PAP)

Artykuły galanteryjne na sezon jesienny

(f) Centrala Hurlu Galant „Centragal” przygotowała na zbliżający się sezon jesienny wiele atrakcyjnych artykułów powszechnego użytku: borely filcowe lub dziane, torby gospodarskie ze skóry, filcu lub łączone z obu tych surowców z pięknymi zamkami błyskawicznymi, tektury, torbistery, śniadaniówki z derym (szluczna skóra), wstążki, krawaty, dziecięce serduszkę, spandeks i płaszczyki z filcu, chustki na głowę wełniane i bawełniane i wiele innych. (PAP)

Z ŻYCIA PARTII Więcej troski o bolączki załóg

Troska o to, aby zapewnić masom pracującym jak najlepsze warunki życia i pracy — to jedno z podstawowych zadań naszej partii. I komitet partyjny, który w codziennej swobodnej praktyce przypomina o tym, naraża się na odepchanie od załogi, na niebezpieczeństwo biurokratyzowania.

Dyrekcja stoczni szwedzkiej stara się odpowiednio wykorzystywać fundusze przyznane przez państwo na cele socjalne i bytowe. Komitet partyjny i rada zakładowa nie przejawiają jednak zainteresowania, by umożliwić robotnikom pełne wykorzystanie tych środków.

Wspaniałe mamy mieszkania w osiedlu robotniczym na Drzewowie — mówią mieszkańcy. Duże, słoneczne pokoje, nowoczesne urządzenia. Dla dzieciaków — dużo słońca i zieleni.

„Ale, gdy tylko się ściemni, zamiera życie w osiedlu. Panują tu bowiem nieprzeniknione ciemności. Czyż tylko wiele potrzebujemy wysiłku, aby postawić kilkanaście słupów elektrycznych i oświetlić osiedle?”

Zakład posiada 5 hoteli robotniczych, w których mieszka około tysiąca młodych robotników. Położone w pięknych dzielnicach miasta, wcale dobrze urządzone — hotele mogłyby stać się przytulnym, kulturalnym ośrodkiem życia i wychowania młodzieży.

I tu znów „ale”. Wzrosty da przykładu jeden z najlepszych hoteli przy ul. Jarowity 4a. Zamieszkuje go przeważnie technicy i młodzież po ukończeniu szkoły zawodowej.

Jest tu biblioteczka, są gry, radio i adapter, jest pokój świetlicowy. Ale radio i adapter znajdują się w pokoju portiera. Biblioteczka i gry znajdują się pod kluczem i czekają na świetlicowego — (etat nie jest obsadzony).

Zamknięta jest zresztą też i świetlica. Gdy znajdzie się grupa bardziej przedsiębiorczych chłopców, biorą z portierni radio i adapter i otwierają świetlicę. Z prasy codziennej i czasopism mieszkają niewiele mogą korzystać. W świetlicy emi się bowiem zarówka o bardzo niskim świetle, a poza tym jedynymi pismami, z których mogłyby korzystać, są „Głos Szczeciński” i „Sztandar Młodych” (po jednym egzemplarzu). Młodzi niejednokrotnie upominali się o czasopiśmie techniczne „Horizonty Techniczne” i inne, ale odpowiadano im, że na to funduszy nie ma.

A można by przecież spośród młodzieży wyłonić radę świetlicową. Powinno pomyśleć o tym organizacja ZMP-owska, mająca tu wielu swoich członków.

8 marca oddano do użytku nowy, piękny złobek na 100 dzieci. Na tym samym terenie znajduje się również przedszkole. Dzieciom dobrze się dzieje zarówno w złobku, jak i w przedszkolu. Znajdują się pod troskliwą opieką wychowawczyń i lekarza. Niestety, na spacer wychodzą dotychczas nie mogą. Teren okalający złobek, który mogłyby stać się parkiem i miejscem wesołych zabaw dzieci — wygląda jak pobojowisko.

Brak troski o człowieka daje się odczuć również i w codziennej pracy wewnątrz stoczni. Wiele zarządców należy organizacji bezpieczeństwa i higieny pracy. Szatnie i umywalnie w niektórych wydziałach są w opłakanym stanie, rękawice dla spawaczy są w tak złym gatunku, że po kilku dniach użycia się rozpadają, w wyniku czego są wypadki poparzenia. Można by wiele powiedzieć o skomplikowanym systemie wymiany ręczników lub kombinizonów wymagającym wielogodzinnych wędrowek robotników po stoczni.

Szczególne jednak rozgoryczenie wśród załogi wywołują niedrozwie, krzywdzące robotników przejawy kumoterstwa ze strony niektórych majstrów i brigadystów. Są wypadki niesprawiedliwego rozdania nagród, a także niesłusznego, zupełnie częstokroć dowolnego obciążania plac.

W stoczni wprowadzono niedawno nowy system, wydawania i wypełniania kart robotniczych. Ale ani dyrekcja, ani organizacja związkowa nie czuwają, aby nowy system był prawidłowo stosowany. Stąd wypadki niechujstwa, lub nawet kumoterskich nadużyć.

Każdy taki wypadek wywołuje słuszną niezadowolenie robotników — sprawa jest więc dużej wagi.

Po każdej wypłacie do działu rachuby zgłasza się wielu robotników z reklamacjami. Niezwłocznie trudno jest stwierdzić, które z nich są uzasadnione. Nie mogą temu poddać pracownicy rachuby, nie doprowadzają więc wielu spraw do końca.

ZMP-owiec Wroblewski, słuszą wyposażeniemu wraz z dwoma jeszcze robotnikami wykonali fundament pod kociol. Na wykonanie tej pracy otrzymali 120 godzin. Trzej chłopcy zrobili swą pracę w ciągu 48 godzin. Po dwóch dniach do ich karty robotniczej (wspólnej dla całej brigady) dodatkowo dwóch robotników, którzy z nimi razem nie pracowali, obciążając w ten sposób faktycznie wykonanie normy. Kierownik działu inż. Hupa nie chciał nawet wysłuchać ich skargi.

A oto historia robotnika budowlanego Hantszela. Hantszel w czerwcu zarobił zaledwie ok. 150 zł. Dlaczego? Tego nikt nie może wyjaśnić. W jego miesięcznej karcie pracy brak da-

nych o jednym pełnym przepracowanym dniu roboczym. Nie otrzymał on również zapłaty za jedną noc przepracowaną poza normalnymi godzinami pracy. Majster Krzysztof pod którego kierownictwem Hantszel wówczas pracował, nie wie jak to się stało, tłumaczy, że to jakaś „fatalna omyłka” itp. Prawda, Hantszel nawet nie reklamował. Panuje bowiem w zakładzie uzasadniona doświadczeniem opinia, że reklamacje niewiele pomagają.

Takie fakty nie tylko nie wywołują reakcji ze strony komitetu zakładowego i rady zakładowej, ale nawet nie budzą ich zainteresowania. Mężowie zaufania, zasypywani przez robotników skargami na wypadki fałszywego obciążania plac, na rozmaite objawy kumoterstwa, nie będąc w stanie ich załatwić na skutek tolerancyjnego stosunku do podobnych spraw ze strony poszczególnych kierowników, nie popierani przez radę zakładową, w końcu zubożeli.

Narad wytwórczych z reguły się nie organizuje. Kontakt załogi z radą zakładową i dyrekcją ogranicza się do masowych urzędzanych z okazji różnych świąt i wydarzeń ogólnopoli-tycznych.

Oderwanie rady zakładowej od załogi, lekceważenie bolączek załogi byłoby niemożliwe przy właściwym kierownictwie politycznym radą zakładową przez komitet partyjny. A jak się ta sprawa w stoczni przedstawia?

Od paru miesięcy w organizacji partyjnej stoczni pracuje nowy wybrany komitet partyjny, który zastąpił pracę partyjną poważnie zaniedbaną.

Towarzyszowi Leoszewskiemu, II sekretarzowi organizacji partyjnej wydaje się, że KZ zrobił już wiele dobrego. Tymczasem już w pierwszym jego kroku dają się zauważyć poważne błędy, które trzeba jak najszybciej usunąć.

Tow. Leoszewski twierdzi, że KZ buduje pracę partyjną od podstaw. A przecież organizacja partyjna istnieje w stoczni od wielu już lat. Cięża na jej pracy pnie duże błędy. Chodzi więc o to, by błędy korygować, a nie upajać się rękoma budowaniem pracy „od podstaw”.

O czym na zebraniach grup partyjnych mówią towarzysze — tego nie wie komitet zakładowy. Nie zna on myśli i nastroszeń członków partii — zebrania partyjne przebiegają martwo, bez dyskusji. KZ nie zdaje sobie sprawy skąd taka mała aktywność towarzyszy, dlaczego organizacja partyjna nie cieszy się należnym autorytetem wśród załogi.

A dzieje się tak dlatego, że organizacja partyjna nie reaguje na fakty zastraszania robot-

ników, którzy stawiają swoje słusne sprawy. Takie metody nie ułatwiają ani dyrekcji, ani organizacji partyjnej pracy nad usunięciem rozmaitych braków, które budzą usprawiedliwione niezadowolenie wśród załogi.

„Aby skorygować dotychczasowe błędy w pracy partyjnej w stoczni szwedzkiej, komitet partyjny powinien przede wszystkim wniknąć w problem nurtujące załogę, rozwiązywać te problemy i w oparciu o głęboki kontakt z załogą mobilizować ją do wykonania zadań produkcyjnych na tak ważnym dla naszej gospodarki odcinku. A to jest niemożliwe bez uruchomienia szerokiej transmisyj do mas, jaką jest związek zawodowy. Tymczasem komitet partyjny nie tylko o to nie dba, ale przeciwnie mimo woli daje radzie zakładowej szkodliwe wzory.”

„Jednego już dokonaliśmy — stwierdza z nieukrywanym zadowoleniem tow. Leoszewski — udało nam się odzwyczaić towarzyszy partyjnych i bezpartyjnych od przychodzenia z każdą sprawą do komitetu partyjnego”.

Towarzyszom z komitetu stoczniowego wydaje się, że w ten sposób realizują słuszną zasadę prawidłowego kierownictwa partyjnego, która nakazuje uniknąć rozdrobnienia wysiłku kierowniczego aktywność dla załatwiania poszczególnych drobnych spraw. Nie rozumieją, że zasada ta oznacza stworzenie takich warunków, w których każda najdrobniejsza nawet sprawa jest rozwiązywana przez właściwe ognia partyjnego i związkowego. W stoczni takich warunków komitet partyjny dotychczas nie stworzył i dlatego „o drobnych sprawach” wrosły poważne problemy.

„Za aprobatą komitetu partyjnego również i przewodniczący rady zakładowej „nie zajmują się drobnymi sprawami”, to znaczy nie przyjmują zgłaszających się do niego robotników. Teraz ma on już „święty spokój” i mocno to sobie chwali. Codzienne troski ludzi nie odrywają go od wielkich spraw.”

Komitet Centralny uczy nas, że siła naszej partii tkwi w jej związku z klasą robotniczą. Oznacza to, że siła KZ i organizacji partyjnej stoczni polega na ich ściśłym, codziennym i mocnym związku z załogą. Nie może więc KZ odnosić się jako do spraw rzekomo nieważnych, nieistotnych do tego, co robotnicy stoczni słusznie uważają za sprawy ważne. Trzeba wniknąć w trudności i bolączki załogi, zwalczać biurokratyzm i bezduśność, utrzymywać codzienną więź z załogą. Taka jest jedyna droga, która prowadzi do usunięcia bolączek załogi, do skutecznego walki o zadania produkcyjne.

B. GONCZARSKA

Przodujący kombajnerzy PGR

(f) Wielu kombajnerów PGR pracujących na radzieckich kombajnach zbożowych typu S-4, dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu pracy, wysoko przekracza normy wydajności tych maszyn. Kombajnerzy ci, w myśl zarządzenia Ministra PGR, otrzymują wysokie nagrody pieniężne oraz zaszczytne odznaki przodowników pracy.

Jednym z najlepszych dotychczas kombajnerów PGR jest Korzeniowski z zespołu PGR Władnia w okręgu Szczecin — Polonica, który już do dnia 7 bm. wykonał na swoim kombajnie dwie normy roczne kombajnu, tj. skosił i wymłócił zboże na obszarze 405 ha.

Podobnie wysokie osiągnięcia uzyskali kombajnerzy: Henryk Szapował z zespołu PGR Gieraltowice w okręgu

legnickim i Piotr Rejek z zespołu PGR Stronie w okręgu wrocławskim. Każdy z nich skosił zboże na obszarze ponad 300 ha i wymłócił 500 ton ziarna.

Kombajnerzy: Mieczysław Garbó z zespołu PGR Wasosz w okręgu legnickim, Edward Namysłak z zespołu Juszczyń w okręgu wrocławskim, Jan Borowski z zespołu Gniewochowice w okręgu wrocławskim i in. skosili już zboże na obszarze ponad 300 ha i omłócili po 450 ton ziarna.

Wśród kombajnerów znajdują się jednak wielu takich, którzy mimo, że pracują na tych samych kombajnach i w podobnych warunkach jak ich przodujący towarzysze pracy nie potrafili dotychczas wykorzystać w pełni swych wspaniałych maszyn.

Należą do nich m. in. Henryk Janiak z zespołu Ploty, Kazimierz Kozioł z zespołu Nowogard i Jan Sobków z zespołu Dzwonowo w okręgu Szczecin — Północ. Wykosili oni kombajnami zaledwie po 50 ha zboża i omłócili dotychczas zaledwie po 60 ton ziarna. Również Stanisław Marjański z zespołu Kwidzyn, Feliks Ryłski z zespołu Elbląg, Stanisław Mleczak z zespołu Lubieniec w okręgu gorzowskim, Stefan Magła z zespołu Celin w okręgu koszalińskim i inni powinni brać przykład z przodujących kombajnerów i poki jeszcze czas, nadrobić zaległości w pracy. (PAP)

Remont linii wysokiego napięcia w ciągu 1 dnia — zamiast 6

(f) Doroczny kapitalny remont linii wysokiego napięcia zasilającej w energię elektryczną całą Lubelszczyznę i inne centralno-wschodnie tereny kraju, miał trwać zgodnie z obowiązującymi normami 6 dni. Prace zaplanowane były w dwóch fazach — od dnia 8 do 10 i od 15 do 17 sierpnia br. Przerwa w pracy linii w czasie remontu zmniejsza możliwość pokrycia zapotrzebowania zakładów przemysłowych i wsi w rejonie Lubelszczyzny na energię elektryczną.

Byrgadzki batalion remontowych Zakładów Sieci Elektrycznych w Lublinie — Sanecki, Wójcik i Jęczyński, doceniając znaczenie nieprzerwanej dostawy prądu dla wykonania planów produkcyjnych przez fabryki oraz w przeprowadzeniu obrotów na wsi, podjęli zobowiązanie skrócić czas trwania remontu do trzech dni.

Międzybyrgadzie współpracownictwo w przedterminowym

wykonaniu remontu przyniosło doskonałe rezultaty. Remont linii — wymiana słupów, poręczek i izolatorów wysokiego napięcia wykonano w ciągu jednego dnia, skracając planowany czas sześciokrotnie.

Najlepsze wyniki we współzawodnictwie osiągnęła brigada remontowa Franciszka Stypki z Tarnowa, uzyskując 745 proc. normy oraz Mieczysława Knajdrowskiego z Lublina — 706 proc. i Edwarda Śleca — 636 proc.

Do tak szybkiego wykonania remontu pomogło poważnie zastosowanie przyrządu, wykonanego przez racjonalizatora — Stanisława Rosiaka. Użył tego przyrządu skracając kilkakrotnie czas zmiany poręczek i izolatorów.

Na podkreślenie zasługuje też ofiarność kierowców z Fsb-ki Samochodów Ciężarowych, transportujących materiały potrzebne do remontu. Wykonali oni kilkadziesiąt procent normy. (PAP)

List dziewczyn z kolonii letnich w Krzeszowicach do dzieci polskich w Westfalii

(f) Przebywające na koloniach letnich w Krzeszowicach dziewczynki wysłały do dzieci polskich w Westfalii, w związku z ich opóźnianiem się przyjazdem na kolonie do Krzeszowic, list następującej treści: „Drogie Rodaczki! Przebywamy na czasach letnich w Krzeszowicach i od 1 sierpnia oczekujemy z niecierpliwością Waszego przyjazdu do nas, abymy wspólnie spędziły wakacje. Z gazet dowiedziałyśmy się, że władze angielskie w Niemczech nie zezwalają Wam na przyjazd i że Polski Czerwony Krzyż stara się Wam w tej sprawie pomóc. Nie możemy zrozumieć, dlaczego czyni się

Wam trudności w spędzeniu wakacji w naszym kraju, gdzie mogłybyście dobrze wypocząć, uczyć się z nami ojczyznę języka i poznać nasz piękny kraj.

Czekając na Wasz przyjazd udekorowałyśmy bramy wjazdowe do Pałacu oraz wnętrza budynków, umieściłyśmy napisy „Witajcie kochane rodaczki z Niemiec”, przygotowaliśmy się do tańców ludowych i pieśni, aby Wam to pokazać a później nauczyć. Spodziewamy się, że mimo chwilowych trudności przyjeździecie do nas i przesyłamy Wam „do zobaczenia”.

Rada Drużyny: Irtejska Krystyna, Ządło Zofia. (PAP)

O BEZPIECZEŃSTWO NARODÓW EUROPY

Na poligonach zachodnich Niemiec ćwiczą wysłuchiwanie hitlerowskiej żolnierzy, którzy mają stać się trzonem nowego Wehrmachtu. Zbrodnice wojenni, generałowie SS i SA, zbirzy, z których jak lata nie zdołają zerwać krwi pomordowanych ofiar — wychodzą z więzień, by przyszywać nowy mundur, pośredni między hitlerowskim „feldgrau” i amerykańskim „khaki”. W Zagłębiu Ruhry — dymią kominu zbrojowni Kruppów i Thyssenów, a dymy ich zaciągają ciemnymi chimurami niebo polityczne Europy.

Amerkańska machina prąca, odradzając imperializm niemiecki, odradzając faszyzm niemiecki, odsadzając niemiecki militarizm.

W obliczu tych faktów ze szczególną siłą uwidoczniła się głęboka słusność polityki, która w sprawie niemieckiej nieugięte prowadzi Związek Radziecki i cały obóz demokratyczny. Jedynie słusznej polityki, której celem jest nieodpuszczenie do odrodzenia militarystyki niemieckiej i stworzenie zjednoczonego, demokratycznego, milującego pokój państwa niemieckiego, które nie brało by udziału w żadnych blokach, wymierzonych przeciw jakimkolwiek krajowi. Jasniej niż kiedykolwiek widzą narody przeciwstawność dwóch polityk w stosunku do tej kluczowej dla pokoju w Europie sprawy: prowadzonej przez Amerykanów i ich sojuszników polityki odrodzenia hitlerowskiej bestii i polityki obrony narodów Europy przed tą groźbą — polityki konsekwentnie prowadzonej przez ZSRR.

Problem niemiecki leży w centrum zainteresowania narodów europejskich. Historia dała narodom Europy gorzką lekcję, która kosztowała miliony ofiar: historia nauczyła narody europejskie, że imperializm niemiecki to groźna dla ich bezpieczeństwa.

Agresywny sojusz, montowany przez Stany Zjednoczone pod nazwą „armii europejskiej”, armii, w której pod kierownictwem USA czołowa rola przeznaczona jest adanauerowskiemu Niemcom, ma wyznaczyć kierunek „na wschód”, tradycyjny kierunek ekspansji niemieckiego imperializmu. Ale nie do Wschodu ograniczają się i ograniczają odwetowe apetyty hitlerowskich generałów i adanauerowskich polityków. Kiedy dzisiaj różni hallsteiności, a jest ich wielu w Trizonii, nawołują do marszu na Wisłę, na Urals — to wstępują inni, w rodzaju generała Gille, a jest ich również wielu, wywołując do zagarnięcia Alzacji i Lotaryngii. A jeszcze innym, jak osławionemu ministrowi bońskiemu Kaiserowi — „na myśl o katredze strassburskiej sięśka się serce”.

Dlatego właśnie przeciw montowaniu amerykańsko-britlerowskiego spisku w Europie zdecydowanie występują nie tylko narody krajów demokratycznych, nie tylko naród polski, który przeżył straszliwe cierpienia okupacji, który wielkim wysiłkiem dźwignął z ruin kraj, zagospodarował Ziemię Zachodnią i kroczy drogą rozwoju i rozkwitu. Jakże silny musi być niepokój, jakże potężny musi być oburzenie we Francji — i to nie tylko ze strony francuskiej mas pracujących — skoro takie prawicowe pismo jak „Figaro” mówią o bezczelnym wypadkach wodzów reżimu bońskiego przeciw Francji — z gorzka przypomina, że „może i wielu spośród nich przez prawie pięć lat rabowało nasz kraj, deportowało, zęgało się nad tysiącami Francuzów i krądo naszym dzieciom żywność”.

Czyż trzeba bardziej wymownego potwierdzenia polityki francuskiego rządu — niż potężny, wielomilionowy strajk, który w tych dniach szeroka fala objął całą Francję?

Narody zachodniej Europy nie chcą wskrzeszenia Wehr-

machtu, nie chcą „armii europejskiej”, nie chcą całej tej polityki, którą pod dyktando Warszingtonu wykonują ich rzadcy. Polityka ta bowiem godzi w ich najżywcze interesy, godzi w suwerenność narodową, godzi w bezpieczeństwo ich krajów, godzi w pokój europejski.

Wszystkie narody europejskie domagają się pokojowego zjednoczenia Niemiec w państwo demokratyczne i milujące pokój, związane stosunkami przyjaźni z sąsiadami, w państwo, które nie będzie uczestniczyć w żadnych agresywnych blokach, oraz zawarcia z takimi Niemcami traktatu pokojowego. Takie rozwiązanie sprawy leży również w interesie narodowym samych Niemców. Dla narodu niemieckiego bowiem awanturnictwo militarystyczne i polityka wojny to niebezpieczeństwo i katastrofa.

O taką politykę, o takie rozwiązanie sprawy Niemiec, od pierwszej chwili po wojnie walczy na arenie międzynarodowej cały obóz demokratyczny. Na gruncie tej polityki stoi nieugięte Związki Radziecki, imperium, które rozgromiło imperializm niemiecki, które powaliło w gruzy forpoczty międzynarodowej reakcji, największą potęgę kapitalistycznego świata — jaką wówczas była hitlerowska Rzesza. We wschodniej strefie Niemiec, dzięki konsekwentnie pokojowej, opartej na zasadach Poczdamu polityce ZSRR wydarte zostały korzenie imperializmu i militarystyki niemieckiej. Dzięki tej polityce stworzone zostały przesłanki dla utworzenia pierwszego w historii pokojowego, demokratycznego państwa niemieckiego — Niemiec Republiki Demokratycznej. Związki wczynnymi nierozważnymi przyjaciółmi z ZSRR i wszystkim

krajami demokratycznymi, związkami z Polską granicą braterską i pokój — granicą na Odrze i Nysie, Niemiec Republika Demokratyczna stała się poważnym czynnikiem w walce o zjednoczenie, pokój w Niemczech, w walce o zachowanie pokoju w Europie.

Od pierwszej chwili po wojnie Związek Radziecki dąży w swej polityce do tego aby w całych Niemczech od Renu po Odrę — nie dopuścić do odrodzenia faszyzmu, imperializmu i militarystyki. Żeby Niemcy z czynnika wojen zamienili się raz na zawsze w czynnik pokoju w Europie.

Istota rozwiązania problemu niemieckiego polega na zjednoczeniu Niemiec na demokratycznych, pokojowych podstawach, zgodnie z interesami narodowymi wszystkich narodów Europy i narodów niemieckiego. Ta zasada przewija się nieustannie we wszystkich postanowieniach, w całej polityce wyrażającej interesy wszystkich milujących pokój narodów, służącej sprawie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Właśnie interesem narodów europejskich, interesem pokoju, podkrywanym był słowa towarzysza Malenkowa, który na V sesji Rady Najwyższej ZSRR stwierdził:

„Problem niemiecki powinien i może być uregulowany. W tym celu należy wziąć za punkt wyjścia interesy umiarkowania bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich, przede wszystkim bezpieczeństwa zachodnich i wschodnich sąsiadów Niemiec, a jednocześnie interesy narodowe Niemców. W tym celu należy wywrzeć się polityki wiązania Niemiec do agresywnego bloku wojennego, wywrzeć się polityki wskrzeszenia agresywnych Niemiec militarystycznych”.

Słowa te — zawierające pro-

gram zachowania pokoju i bezpieczeństwa — odzwierciedlają najszerzej pojęte, najżywcze interesy i dążenia narodów europejskich. Ale polityki wciągania Niemiec do agresywnego bloku atlantyckiego, polityki wskrzeszenia militarystyki i imperializmu niemieckiego, polityki podsywania nawiąsli i odwetu w zachodnich Niemczech nie chcą się wyrzec, którzy knują agresywne plany — widzą w hitlerowskich generałach, w hitlerowskiej armii odwetowego swego głównego sprzymierzeńca. Rola te ze zbrodniczą konsekwencją wciągają w Niemczech zachodnich w życie swój „program dla Niemiec” — program utrwaleńcia rozbięcia kraju i przekształcenia Niemiec zachodnich w bazę prowokacji i agresji. Udamoniona dzięki Związki Radzieckiemu i demokratycznym siłom niemieckim faszyzowska prowokacja berlińska z 17 czerwca była wymowną ilustracją tego właśnie politycznego programu.

Jak wskazuje ostatnia nota trzech mocarstw zachodnich do Związku Radzieckiego, opiekunowie hitlerowskiej kliki z Bonn usiłują usankcjonować ten stan rzeczy, a przez „zjednoczenie Niemiec”, mają oni na myśli zagarnięcie NRD przez Adenauera i wciągnięcie całych Niemiec do agresywnego bloku atlantyckiego. I choć pod notą figurują podpisy trzech rządów, podkrywane przez wyszytych strategów — powszechnie jest wiadomo, że stanowisko w niej zawarte sprzeczne jest z interesami Francji i Anglii, powszechnie wiadomo, że stanowisko to wywołuje potępienie i niezadowolenie najszerzej opinii w tych krajach. Powszechnie wiadomo, że do dnia dzisiejszego w parlamencie francuskim nie udało się zmówić takiej większości, która by ratyfikowała układ o „armii europejskiej”.

Stanowisko mocarstw zachodnich zawarte w nocie nie ma w ogóle nic wspólnego z pokojowym uregulowaniem problemu niemieckiego. Prowadzi ono do pogłębienia rozbięcia Niemiec, by w ten sposób hitlerowski rezerwat w Niemczech zachodnich zamienić w ognisko prowokacji wojennych wobec sąsiadów Niemiec, w groźbę dla samego narodu niemieckiego, dla pokoju w Europie.

„Ale — mówił towarzysz Malenkow, a słowa te płynęły z serc milionów ludzi w Europie — nie po to miliony synów i córek naszego narodu przetrwały krew w wojnie z militarystycznymi Niemcami, aby wskrzeszono na niemiernie niebezpieczne ognisko wojny w Europie”.

Nie po to cierpiały okupowane narody europejskie pod hitlerowskim jarzmem, aby pozwolić na wzniecenie nowej potężnej wojennej hitlerowskiej reki. Narody zdecydowanie odrzucają niebezpieczną politykę agresywnych kol imperialistycznych USA. Narody z całą mocą popierają stanowisko narodu radzieckiego, który pod wodzą Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego nieugięte broni pokój światowy.

W polityce ZSRR popieranej w pełni przez nasz Rząd, widzi naród polski rejonem naszego bezpieczeństwa, naszej niepodległości i niekalkulacji naszych granic. W polityce ZSRR i całego obozu demokratycznego, w programie prowadzącym do likwidacji groźby hitlerowskiej agresji narody widzą politykę obrony swych interesów narodowych, swej suwerenności i drogiej każdemu sprawie pokoju Doniusy głos narodu radzieckiego, który zabrzmiął na sesji Rady Najwyższej ZSRR jest głosem wszystkich narodów, głosem całej pokój milującej ludzkości.

A. St.

MIASTO NIEPOKONANE

(OD SPECJALNEGO WYSLANNIKA „TRYBUNY LUDU” Z PHENJANU)

Czytelnicy i korespondenci piszą

Nie pokonałmy jeszcze wszystkich trudności

W lipcu Zakłady Mechaniczne im M. Nowotki w Warszawie po raz pierwszy w bieżącym roku wykonywały plan miesięczny nawet z pewną nadwyżką, bo w 103,7 procenta.

Co wpłynęło na to, że udało się przełamać wreszcie trudności, jakie hamowały wykonanie planów produkcyjnych w ciągu pierwszego półrocza?

Przed wszystkim nowe normy, które zmobilizowały załogę do wyższej walki o plan.

Wiele бригад, szczególnie młodzieżowych, podjęło zobowiązania produkcyjne i realizowało je zwycięsko.

W walce o plan najlepsze wyniki osiągnął wydział mechaniczny III, gdzie wszystkie gniazda poważnie przekroczyły swoje plany produkcyjne.

Do wyższej pracy mobilizowali robotników komitety partyjny, który uczył, jak należy walczyć z trudnościami, podał do aktywnej pracy organizacje oddziałowe i aktywność partyjną.

Z dużą pomocą przyszła również dyscyplina, która starała się wniknąć w trudności warsztatów i natychmiast je likwidować.

Mimo odniesienia poważnego zwycięstwa, nie wykorzystano jeszcze wszystkich rezerw.

Np. na gnieździe Wieremczyka i Echlera na wydziale mechanicznym I zbyt mała jest przepustowość maszyn, a kilka automatów stoi unieruchomionych od kilku miesięcy. Na gniazdach majstrów Jankowskiego i Olbrichta na wydziale mechanicznym II brak materiałów w poprzednich miesiącach odbił się ujemnie na planie lipcowym, gdyż trzeba było nadrobić dawne zaległości. Niewykorzystanie poważnej części obrabiarek, brak narzędzi i spowodowane tym postój także wpływają na nierównomierność produkcji i opóźnienie wykonania planów. W lipcu stracono na wydziałach mechanicznych około trzech tysięcy godzin.

Z niedociągnięciami tymi musimy walczyć wszyscy — załoga i kierownictwo — aby jak najszybciej zlikwidować wszelkie przeszkody, hamujące rozwój naszej produkcji.

ST. STOPINSKI
Zakłady Mechaniczne
im. M. Nowotki
Warszawa

Nie może decydować kryterium widoczności

Jestem inwalidą wojennym (z 49 proc. utratą zdrowia) i od szeregu lat za okazaniem książki inwalidzkiej korzystam z uprawnień przewidzianych przepisami, m. in. z prawa kupowania biletów do kina poza koleją.

W dniu 2 sierpnia br. w kinie „Prah” odmówiono mi sprzedaży biletu do kina bez kolejkę, powołując się na okólnik, którego odnośny wyciąg wisi przy kasie, a który mówi, że uprawnień do nabycia biletów poza koleją są m. in.: „ciężko uszkodowani inwalidzi (z widoczny kalectwem) — a u mnie kalectwo widoczne nie jest.

Wydaje mi się, że tego rodzaju koncepcja „wizualnego kryterium” do sprawdzania stopnia inwalidztwa jest co najmniej dziwna i niesłuszną. Co należy rozumieć przez „widoczne kalectwo”? Jedynie zawodowi żębracy w krajach kapitalistycznych starają się jak najbardziej uwidocznić swe rzeczywiste czy fikcyjne kalectwo. Czy personel kina ma np. kontrolować własnoręcznie czy ktoś ma nogę prawdziwą, czy też protezę? (Bo nie zawsze proteza jest widoczna). Chyba nie. Wierzyć na słowo

oczywiście tym bardziej nie może.

Zagadnienie, kogo uważa się za inwalidę ciężko uszkodowanego, jest już od dawna rozstrzygnięte przez odpowiednie przepisy: inwalidzi powyżej 45 proc. utraty zdrowia są zaliczani do kategorii ciężko uszkodowanych, co znajduje m. in. swój materialny wyraz w wypłacaniu im specjalnego dodatku do renty inwalidzkiej.

Wydaje mi się, że prawidłowe rozwiązanie jest proste: do nabycia biletów poza koleją książeczkę powinni być uprawnieni ciężko uszkodowani inwalidzi, za okazaniem książki inwalidzkiej.

Na marginesie chcę dodać, że nie wszyscy jeszcze kierownicy instytucji społecznych, rozumiejąc właściwie rolę książki, żałają. Gdy — pragnąc zapisać powyższe uwagi w książce — poprosiłem o takową, kierownik kina „Prah” zachował się nie jak pracownik socjalistycznej placówki w stosunku do człowieka pracy, a jak właściciel folwarku do najemnego parobka — tj. bardzo ordynarnie. Wobec tego musiałem szukać innego sposobu wyrażenia swoich uwag.

JANUSZ ZIELINSKI
Warszawa

Wiedza pod kluczem

W hucie „Zawiercie” istnieje biblioteka techniczna, ale z niewiadomych powodów jest od stycznia br. zamknięta „na cztery spusty” i w dodatku oklepana papierem. Z chrząknięcia przed kurzem to bardzo słuszną, ale dlaczego chronią się je również przed pracownikami, którzy chcieliby się z nich wiele rzeczy nauczyć? Czyżby dlatego, żeby się podreżniczy nie zniszczyły?

W naszej hucie jest kilkunastu młodych techników, którzy chcą pogłębiać swoją wiedzę.

Niektóre podręczniki techniczne dostarcza im wprawdzie kolporter zakładowy, ale to nie wystarcza. I dlatego ze smutkiem patrzę na zamkniętą szafę z książkami i zastanawiam się, czy spełnią one kiedyś swój cel — tj. dotrą do rąk czytelnika.

JOZEF HARTWICH
Zawiercie

Po II przeglądzie wojskowych zespołów amatorskich

Trzynastym II Ogólnowojskowy przegląd amatorskich zespołów artystycznych, który odbył się niedawno w Warszawie, wykazał znaczne umosowanie i pogłębienie pracy kulturalno-oświatowej w wojsku. Praca ta objęła nie tylko wielkie jednostki, praca ta dotarła również do najniższych szczebli, do świetlic kompanii, baterii czy eskadry.

Bez porównania bogatsza jest dzisiaj treść artystyczna pracy wojskowych zespołów amatorskich. Szczególnie w tańcu daje się zauważyć oparcie się o tematykę ludową, mocne związanie z terenem. Występujące na przeglądzie zespoły np. Krakowskiego Okręgu Wojskowego pokazały ciekawą i mało znaną tańcówkę, zespół Pomorskiego Okręgu Wojskowego tańce warmińskie. Nie wszystkie jednak zespoły oparły się w tańcu o tematykę ludową: zespół wrocławskiego OW, mimo, iż posiadał w swoim składzie zdolnych tanecarzy, nie pokusił się o włączenie do swego repertuaru tak oryginalnych i mało znanych tańców z Opolszczyzny i innych rejonów Ziemi Zachodnich.

Występujące po raz pierwszy zespoły kompanijne — najlepsze z każdego okręgu — są ważną, zasadniczą formą twórczości artystycznej w wojsku. Tu najpełniej dochodzi do głosu

twórczość żołnierzy, rozwijają się talenty, otwierają szerokie możliwości wychowawczego oddziaływania na każdego żołnierza kompanii.

W jednym z rozkazów Ministra Obrony Narodowej marszałka Rokossowskiego czytamy: „Podporządkować całą działalność ośrodków kulturalno-oświatowych w wojsku zadaniom wyszkolenia bojowego i wychowania politycznego, umacniania dyscypliny wojskowej i wyrabiania wojskowego koleżeństwa”. Postulat ten wprowadzony został w życie, aczkolwiek „uwojownikowie” tematyki jest jeszcze czasem dosyć powierzchowne i formalne w sensie sztucznego dociekania piosenek i utworów o wojskowej treści do programu, lub opracowywania wojskowej tematyki w sposób deklaratywny i artystycznie niepełnowartościowy. W dalszym ciągu zespoły odczuwają brak dobrej prostej, melodyjnej piosenki wojskowej, choć na przeglądzie słyszeliśmy kilka piosenek, mających pewne walory, aby stać się naprawdę wartościowym repertuarem wojskowych chorów i wojsk stale w codzienne, żołnierskie życie, jak np. marynarska piosenka „Okno na świat”.

Obserwujemy dalszy rozwój zespołów choralnych, szczególnie jeśli idzie o dyscyplinę i czystość brzmienia głosów. Wyłoniło się kilka rzetelnych talentów śpiewaczy, szczególnie

Phenjan w sierpniu

Daleko sięga wzrok ze szczytu góry Morambon. Na wschodzie rysują się w oddali podnóża pasma Puk-Tebon, na zachód, jeżeli wyteżyc wzrok zobaczysz można przebieżki Złotego Morza. U stóp widać się potężna i rozłana Złota Rzeka Teton.

Morambon jest jednym z licznych pagórków, na których rozłożyła się starożytna stolica Korei — Phenjan. Ale z tej stolicy pozostało teraz niewiele — tyle tylko, by uwierzyć, że tu kiedyś było wielkie, ruchliwe miasto, mające ponad 400 tys. mieszkańców. Dokładnie 3075 lat temu Ki Tse ustanowił w Phenjanie stolicę ówczesnego państwa Korei. Przez ponad 3 tys. lat — mimo inwazji, wojen, okupacji i grabieży — przetrwały jeszcze resztki dawnej świętości. Dopiero zmeczani amerykańskiego potrafilłi dokonać dzieła, które nie udało się innym — zetrzeć z powierzchni ziemi pamiętki kultury, o tysiącletniej starszej od kultury napastników.

— Ale to nie — mówi młoda studentka Pak — faszyści zniszczyli też wasze stare miasta, a dziś są one piękniejsze, niż kiedykolwiek.

Był właśnie 23 lipca i radio phenjańskie przekazywało umęczony stolicy Korei zwycięskie biuletyny z frontu odbudowy warszawskiej Starówki. I chociaż dopiero parę minut przedtem skończył się kolejny nieduży nalot na most Tedeoński — Pak uśmiechała się, bo wiedziała, że nadzieje dzień, kiedy również na ulicach Phenjanu będzie święto.

Tradycje walki

Stolica republiki ma długie tradycje walki przeciwko agresji. Phenjan pierwszy zawarł znajomość z japońską zaborczością jeszcze z końcem XVI wieku. Tutaj także nastąpiła pierwsza amerykańska agresja w drugiej połowie XIX wieku. Każdy najeźdźca palił i burzył miasto, po każdym powstawało większe i ładniejsze. Ale najpiękniej rozwinął się Phenjan w paru krótkich latach wolności po rozgromieniu japońskiego imperializmu przez Armię Radziecką. Kiedy ogląda się zjeżdżając i plany przedwojennego Phenjanu, uderza swoista harmonia architektury czasu średniowiecznego i nowoczesnych osiedli robotniczych, przastarych pagód i zelektryfikowanych fabryk, jednak pograżonych w bujnej zieleni, szybkich tramwajów i autobusów obok odwiecznej dwukółki ciągniętej przez bawoła.

Zaledwie 200 tys. mieszkańców miał Phenjan za japońskich czasów. Nieliczne szkoły podstawowe i średnie, żadnej wyższej, szpitale tylko dla japońskich okupantów i koreańskich quisingów — oto czym był Phenjan, przed wyzwoleniem. Ale już w parę lat potem, bezpośrednio przed agresją, Phenjan liczył ponad 400 tys. mieszkańców, z tego ponad 30

tys. robotników przemysłowych, pracujących w 400 fabrykach w mieście, nie licząc wielu tysięcy zatrudnionych w bogatych pobliskich kopalniach węgla i rud. Z tych ponad 400 tys. mieszkańców, 125 tys. uczyło się w różnych zakładach, łączących ewakuowanych wracając z tobołkami do miasta, wszyscy już mówią o jutrzejszym Phenjanie, którego budowa rozpoczęła się natychmiast po przezwyciężeniu ognia.

— Widzieliście — mówi — rozpoczęła wczoraj budowę wielkiego teatru, przyjeżdżacie za 4 miesiące, będzie już gotów. Stanie się to — dodaje on — również dzięki waszej pomocy, pomocy radzieckiej i pomocy wszystkich krajów demokratycznych.

Terminami paru lat, paru miesięcy operują tutaj wszyscy. I kto widział front, kto widział zaplecze w czasie wojny, kto widział ile siły ten bohaterki naród wykrzeszał z siebie w niezwykle ciężkich dniach, ten na chwile nie wątpi, że Koreańczycy będą budować w warszawskim tempie.

Nastroj ten się udziela, kiedy ogląda się podziemną redakcję centralnego organu partii „Nodon Sinmun” wybudowaną w ciągu 6 miesięcy łącznie z pokojami redakcyjnymi, drukarnią, pomieszczeniami technicznymi i wszystkim co potrzeba; nabiera się jeszcze większej wiary w siły ludu Korei, kiedy okazuje się, że gazeta — pomimo bombardowań, a nawet czasowej ewakuacji z powodu zajęcia Phenjanu przez wroga — nie opuściła ani jednego dnia publikacji. Nawet wtedy, kiedy udało się wrogom czasowo przerwać dopływ prądu, robotnicy poruszali ręcznie duże i ciężkie rotacje. Nabiera się tu chyli odczuwając działający bez przeszkód most na Tedeoński — żywność most łączący północ z frontem, most, który wrog starł się niemal codziennie zniszczyć a który chociaż tu i ówdzie uszkodzony, pozwala samochodom na sześćdziesięciokilometrową szybkość.

— Dzięki poparciu i pomocy całego obozu pokoi — mówi — nie tylko przetrzymaliśmy wojnę, ale także powstrzymaliśmy agresora. Dzięki tej samej pomocy i poparciu będziemy się teraz nie tylko odbudowywać, ale wszystko zbudujemy lepiej i piękniej, niż przed wojną. Przyjdziecie do nas za rok, dwa, a zobaczycie, że budujemy w ścisie warszawskim tempie.

Na ścianie — jeden wielki plan i liczne mniejsze szkice i planse. To plan odbudowy, a raczej całkowitej nowej budowy Phenjanu — plan opracowany w czasie wojny, kiedy, ogień i zniszczenie pały z nieba.

W pierwszej linii, w ciągu trzech lat odbudowane zostanie nowe centrum miasta o szerokiej ulicach i pięknych artierach przelotowych. Plac Kim Ir-sena skupi wokół siebie centralne ośrodki, główną zaś ulicą będzie Aleja Stalina, której przedłużeniem będzie Aleja Mao Tse-tunga. Za 10 lat Phenjan będzie już milionowym miastem, przy tym — chociaż zachowany zostanie historyczny układ ulic i orestaurowane zabytki — stolica republiki będzie właściwie nowym miastem.

Towarzysz Czon wzruszony jest oświadczeniem naszego Rządu w sprawie pomocy

„Od Warszawy — Phenjanowi”

Na biurku Czon Jon-pio, przewodniczącego Ludowego Komitetu Miejskiego, stoi mała, marmurowa syrenka z napisem „Od Warszawy Phenjanowi”. W poarnej zmarzceczkami twarzy przewodniczącego błyszczą oczy, kiedy pokazuje mi ten symbol innego niepokonanego miasta.

— Dzięki poparciu i pomocy całego obozu pokoi — mówi — nie tylko przetrzymaliśmy wojnę, ale także powstrzymaliśmy agresora. Dzięki tej samej pomocy i poparciu będziemy się teraz nie tylko odbudowywać, ale wszystko zbudujemy lepiej i piękniej, niż przed wojną. Przyjdziecie do nas za rok, dwa, a zobaczycie, że budujemy w ścisie warszawskim tempie.

Na ścianie — jeden wielki plan i liczne mniejsze szkice i planse. To plan odbudowy, a raczej całkowitej nowej budowy Phenjanu — plan opracowany w czasie wojny, kiedy, ogień i zniszczenie pały z nieba.

W pierwszej linii, w ciągu trzech lat odbudowane zostanie nowe centrum miasta o szerokiej ulicach i pięknych artierach przelotowych. Plac Kim Ir-sena skupi wokół siebie centralne ośrodki, główną zaś ulicą będzie Aleja Stalina, której przedłużeniem będzie Aleja Mao Tse-tunga. Za 10 lat Phenjan będzie już milionowym miastem, przy tym — chociaż zachowany zostanie historyczny układ ulic i orestaurowane zabytki — stolica republiki będzie właściwie nowym miastem.

Towarzysz Czon wzruszony jest oświadczeniem naszego Rządu w sprawie pomocy

Symbol przyjaźni i zwycięstwa

Na stołu Morambonu stoi wielki obelisk. Wykuty w brzoźnie kamienia na czterech ścianach głosi: „Chwała wyzwolicielom”. Jest to pomnik wdzięczności narodu koreańskiego dla Armii Radzieckiej, która przywróciła Korei wolność po 35 latach japońskiej niewoli. Niezliczone razy bombardował wrog ten obelisk. Nie pomogło. W czasie okupacji Phenjanu, Amerykanie kilkakrotnie próbowali wysadzić pomnik w powietrze. Nie udało się. Kiedy wreszcie przygotowali całą ton dynamitu i zdawali się, że nie nie potrafi obelisku uratować — zostali wypędzeni z miasta.

Kiedy wstawiliśmy rano — mówi towarzysze — „Nodon Sinmun” — patrzyliśmy czy pomnik stoi po nalocie. To był dla nas symbol przetrwania, symbol zwycięstwa, symbol szczęśliwego jutra. I przetrwał. Wbrew wrogom pomnik przyjaźni głosi wielką prawdę, że tak jak Korea nie była sama w walce o wolność i pokój, tak nie będzie sama w pokojowym budownictwie. Daleko, daleko od Phenjanu widać jeszcze jarzący się setkami lampek ban strzelisty symbol miasta niepokonanego.

Nowe bloki mieszkalne na Sielcach

Jeszcze w tym roku zostanie przekazanych mieszkańcom Warszawy 5 nowych bloków mieszkalnych na osiedlu Sielce. Będą to bloki nr 8, 9, 23 i 14. Wszystkie one położone są w okolicy ul. Chelmskiej i Belwederskiej. Pierwszy z nich, blok nr 8, będzie gotowy już w październiku.

Obecnie stan surowy wszystkich tych bloków jest na ukończeniu. Równocześnie rozpoczęto budowę fundamentów pod dalsze 5 bloków. (kg)

WSTOLICY

Obecnie stan surowy wszystkich tych bloków jest na ukończeniu. Równocześnie rozpoczęto budowę fundamentów pod dalsze 5 bloków. (kg)

Koparka uniwersalna dla budownictwa

W Centralnym Biurze Konstruktoryjnym Urzędzie Budowlanych, na podstawie dokumentacji radzieckiej, rozpracowano technologię produkcji koparki uniwersalnej.

Koparka ta podczas pracy może być podsiębierna, zgrabiarką, chwytakową. Może być wyposażona w żuraw podnośnikowy lub w kabinę do wzbijania słupów.

Prototyp koparki uniwersalnej, pierwszej w Polsce, wykonana została przez Zakłady Budowy Przemysłowych im. Waryńskiego. W grudniu br. koparka oddana zostanie do prób.

Koparkę uniwersalną wykonają Zakłady im. Waryńskiego w oparciu o własne kadry fachowe i inżynierino-techniczne. Załoga WZBUP nadała koparce nazwę „Waryński”. (w)

O sztandar przechodni CRZZ

Centralna Rada Związków Zawodowych ufundowała sztandar przechodni dla najlepszej załogi węzła kolejowego na sieci PKP.

O zdobycie tego sztandaru przechodniego walczą kolejarze warszawscy, którzy w prowadzonym długoterminowym współzawodnictwie uzyskują coraz to lepsze wyniki.

Tak np. kolejarze stacji Warszawa Główna-Towarowa podnieśli w lipcu współczynnik pracy manewrowej w stosunku do czerwca o 14 procent. Zmniejszyli średni postój wagonów towarowych o 4 godziny. Współczynnik pracy stacji na lipiec mieli zaplanowany 0,38 a wykonali 0,48.

Wśród 12 zespołów stacji Warszawa Główna-Towarowa, pracujących na trzy zmiany i współzawodniczących pomiędzy sobą, w lipcu wyróżnił się zespół starszego ustawicza Szczęsnego, który przetoczył bezawaryjnie już 350 tysięcy wagonów. (w)

Nieuuczniwych przewoźników węgla spotka sułozona kara

Od pewnego czasu dochodziło do przemydlenia DRN Praga-Południe skargi mieszkańców na nieuuczniwych przewoźników węgla, którzy bądź to oszukiwali na wadze, bądź w inny sposób okradali mieszkańców z należnych im przydziałów opału.

Przedysium DRN wspólnie z przedstawicielami komisji do walki ze spekulacją przeprowadziło kilka kontroli w terenie, w wyniku których zatrzymano kilku furmanów, którzy oszukiwali ludzi przy rozwożeniu opału.

Przedysium DRN wspólnie z przedstawicielami komisji do walki ze spekulacją przeprowadziło kilka kontroli w terenie, w wyniku których zatrzymano kilku furmanów, którzy oszukiwali ludzi przy rozwożeniu opału.

Prezydium DRN Mokotów w trosce o czystość dzielnicy

Ciekawą inicjatywę podjęło Prezydium DRN Mokotów. Przejrzyli w trosce o czystość i systematycznie lustrację na pewnym wydziale osiedli tej części miasta, aż do statecznego zlikwidowania przejawów niechlujstwa ze strony mieszkańców, administracji, dozorców oraz personelu.

Przejdźmy do walki ze spekulacją w sprawie Jana Władkiewicza zam. przy ul. Pralatońskiej 11, oraz Franciszka Zatorskiego zam. przy ul. Walecznych 49, którzy oszukiwali po 3 kg na każdym koszu.

Sprawę Władka Bogdana zam. przy ul. Wiosennej 4 który usiłował dokonać i dokonywał większych oszustw skierowano do prokuratora. Nieuuczniwych przewoźników spotka sułozona kara. (i)

STANISŁAW BRODZKI

W życiu różnie bywa. Zdarza się nawet czasem tak, że i dobra, rzetelna informacja może ziołować, gdzie wita nas napis „automatycznie” nastąpi od dnia 15 sierpnia br. zmiana w przyjmowaniu i wyprawianiu pocisków.

Pociąg do Włoch będą odchodził z toru przy ul. Poznańskiej i składy ich będą zmniejszone do 2 wagonów.

Pociąg powrotny będą przyjmowane na te same tory

Od tego dnia wstrzymujemy również kursowanie wagonu bagażowego.

Dobra informacja też czasem denerwuje

W życiu różnie bywa. Zdarza się nawet czasem tak, że i dobra, rzetelna informacja może ziołować, gdzie wita nas napis „automatycznie” nastąpi od dnia 15 sierpnia br. zmiana w przyjmowaniu i wyprawianiu pocisków.

420 tys. bomb

Alle dla amerykańskich piratów powietrznych Phenjan był po prostu taraz strzelniczą, toteż teraz prawie nie tu nie zostało z niedawnej świetności.

420 tys. bomb rzucili imperialiści na Phenjan — po jedne na głowę mieszkańca. Mimo to, blisko 200 tys. ludzi żyło w tym czasie w mieście, a dziś są one piękniejsze, niż kiedykolwiek.

Był właśnie 23 lipca i radio phenjańskie przekazywało umęczony stolicy Korei zwycięskie biuletyny z frontu odbudowy warszawskiej Starówki. I chociaż dopiero parę minut przedtem skończył się kolejny nieduży nalot na most Tedeoński — Pak uśmiechała się, bo wiedziała, że nadzieje dzień, kiedy również na ulicach Phenjanu będzie święto.

Był właśnie 23 lipca i radio phenjańskie przekazywało umęczony stolicy Korei zwycięskie biuletyny z frontu odbudowy warszawskiej Starówki. I chociaż dopiero parę minut przedtem skończył się kolejny nieduży nalot na most Tedeoński — Pak uśmiechała się, bo wiedziała, że nadzieje dzień, kiedy również na ulicach Phenjanu będzie święto.

Był właśnie 23 lipca i radio phenjańskie przekazywało umęczony stolicy Korei zwycięskie biuletyny z frontu odbudowy warszawskiej Starówki. I chociaż dopiero parę minut przedtem skończył się kolejny nieduży nalot na most Tedeoński — Pak uśmiechała się, bo wiedziała, że nadzieje dzień, kiedy również na ulicach Phenjanu będzie święto.

Nowe książki

Gustaw Morcinek: Ondrązek. Powieść. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa, 1953. Str. 461. Nakład: 10.000 egz. Cena: zł 17.—

Grzegorz Lasota: Kierunek. Szczyt, recenzje, polemiki. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa, 1953. Str. 258. Nakład: 4.000 egz. Cena: zł 11,50.

Roman Brandstaetter: Znaki wolności. Dramat w czterech aktach z prologiem. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa, 1953. Str. 98. Nakład: 2.000 egz. Cena: zł 7.—

Aleksander Jackiewicz: Wiedza Babel. Powieść. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa 1953. Str. 167. Nakład: 10.000 egz. Cena: zł 7.—

Helena Boguszevska: Za zielonymi wałami. Wydanie plątki. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa, 1953. Str. 108. Nakład: 20.000 egz. Cena: zł 4.—

Monika Warneńska: Miasto przywrócone życiu. Opowieść o Zawierciu. Wyd. „Książka i Wiedza”, Warszawa, 1953. Str. 86. Nakład: 6.500 egz. Cena: zł 2,10.

Olgięrd Terlecki: Front przez wieś. Opowiadania. Wyd. Ministerstwa Obrony Narodowej, Warszawa, 1953. Str. 76. Nakład: 8.000 egz. Cena: zł 1,20.

Tadeusz Breza: Jokmokk. Wyd. „Czytelnik”, Warszawa, 1953. Str. 122. Nakład: 10.000 egz. Cena: zł 4.—

wcześniejszego, niż rok 1943. Ani jeden zespół nie pokusił się o inscenizację fragmentów literackich klasycznej poezji oraz współczesnej prozy.

Pomimo dosyć udanej próby zespołu Pomorskiego Okręgu Wojskowego inscenizacji i recytacji stanowiły słabą stronę przeglądu. Były one niedopracowane zarówno pod względem ideologicznym, jak i artystycznym. Aby je dostatecznie upolitycznić, autorzy wpadali często w tanie frazeologię i papierową deklaracyjność.

Niepokojącym zjawiskiem jest słabość, a nawet zupełny niemal brak humoru żołnierskiego.

Słyszeliśmy na przeglądzie duże, dobrze brzmiące chóry. Ale w dłałności o harmonię, o precyzyjny wykonania i dyrygentów i chórzysty zapomnieli o tekście. Nie wyczuwają się w ten tekst, nie widać na wojskowych chórach ręki reżysera. Dla umocnienia dalszego rozwoju chórowo-wojskowych, tak ważnych przecież w codziennym życiu wojska, warto o takiej reżyserii pomyśleć.

Siedem wielkich zespołów przetrwało się przez scenę Teatru Narodowego w Warszawie, trzy dni trwały centralne eliminacje, ale przy oglądaniu poszczególnych występów uderzał widza brak dążenia do odświeżenia repertuaru i wykorzystania nowych pieśni, utworów muzycznych i literackich, (i to także przy ocenie zespołów, które takich pieśni i utworów gorąco się domagają, ale ze strony kierownictwa ruchem kulturalno-oświatowym w wojsku) a natomiast ograniczenie się do utworów powszechnie już znanych i ogólnych. Mała dłałność

o wzbogacenie repertuaru i dobra atrakcyjności występów, że odbija się na pracy artystycznej w wojsku.

Błędy w konstrukcji repertuaru i w opracowaniu ideologicznym i artystycznym poszczególnych numerów świadczą o niedostatecznej jeszcze kontroli pracy zespołów amatorskich w wojsku ze strony organów politycznych niektórych oddziałów, o zbyt słabej pomocy instruktażowej, reżyserkiej i repertuarowej dla zespołów na szczeblach niższych, gdzie przecież praca ta ma największe znaczenie.

I uwaga już stereotypowa: zbyt małe, niedostateczne ciągle jest zainteresowanie się literaturą i kompozytorów twórczością dla wojska. To prawda, pojawiają się już piosenki o właściwym typie, proste i łatwe wpadające w ucho (np. „Piosenka o czyszczeniu brni”), ale jest ich za mało.

A naszymu ludowemu wojsku trzeba nowych pięknych i wartościowych piosenek, aby do reszty wyrugować przedwojenną wulgarną tandetę i wzbogacić ubogą wciąż repertuar pieśni i tańców żołnierskich.

Mimo na ogół wysokiego poziomu — dużo trudności przysparza jeszcze również tańce. Wciąż brak opracowania polskiego tańca wojskowego; pewne próby podjęte np. przez zespół OW Wrocław rzucają słabe na taki tańce nadzieje.

W ciągu niespełna dziesięciu lat zrobił się, nieznanym nigdy w hurzażynie armii masowy ruch twórczości amatorskiej, rozwinął się i wzniósł wysoki poziom pracy kulturalnej w wojsku. Na pierwszych wykonaw-

ców widniały często odznaki przodowników wyszkolenia bojowego i politycznego. Najlepsi, produkujący żołnierze produkują także w pracy świetlicowej i na odwrót. Doskonałe wyniki strzelania, które odbywały się jednocześnie z przeglądem i w którym brali udział członkowie zespołów — są tego wyraźnym dowodem. Istnieje organiczna więź, łącząca pracę kulturalno-oświatową z wyszkoleniem bojowym — więzią ta jest głęboka świadomość naszego żołnierza.

Uczestnicy przeglądu znaleźli w pracy kulturalno-artystycznej, w pieśni, w tańcu, w recytacji żywe zadowolenie, odkryli w sobie duże zdolności. Gdy nadziejcie dzień ich powrotu do domu, do fabryk i wsi do rodzinnych miast, wrócą na pewno z tym umiłowaniem i staną się produkującym aktywnym w pracy kulturalno-oświatowej na wsi i w mieście.

Mieszkańcy Warszawy, robotnicy wielkich, warszawskich zakładów pracy mieli możność oglądania i goszenia u siebie zespołów wojskowych. Przegląd stał się wielką imprezą kulturalną, jeszcze jednym symbolem łączności ludowego wojska z ludem stolicy.

Zbliżają się wielkie uroczystości, związane z dziesięcioleciem istnienia ludowego Wojska Polskiego. W oddziałach i pododdziałach wystąpią nasze zespoły, gościć będą one w setkach fabryk i wsi, Analiza osiągnięć i braków, które wyłoniły się na II przeglądzie, pozwolił jeszcze bardziej podnieść poziom pracy kulturalno-oświatowej w naszym wojsku.

LESZEK GOLINSKI